WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 149 (10 133) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Pod przewodnictwem Edwarda Gierka

Polska wizyta w Czechosłowacji

PRAGA PAP. Dziś rozpoczyna 3-dniową oficjalną wizytę przyjaźni w Czechosłowacji — na zaproszenie Komitetu Centralnego KPCz, prezydenta CSRS i rządu CSRS — polska delegacja partyjno-państwowa, której przewodniczy I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek.

KRAJ naszych południowych sąsiadów już od wielu dni przygotowywał się do tej wizyty, która będzie kontynuacją ścisłych, przyjacielskich kontaktów między przywódcami obu partii i krajów, między przedstawicielami obu zaprzyjaźnionych narodów. Środki masowego przekazu w CSRS przynosiły w tych dniach szczególnie wiele materiałów na temat dwustronnych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, omawiały pomyślnie rozwijającą się współpracę we wszystkich dziedzinach życia, podkreślając znaczenie częstych i serdecznych kontaktów dwustronnych na wszystkich szczeblach.

Wyraża się przekonanie, że obecna wizyta stanowić będzie ważne ogniwo tych kontaktów i przyczyni się do ich dalszego zacieśnienia dla dobra obu budujących socjalizm krajów.

• • •

W niedzielnym dzienniku wieczornym telewizja czechosłowacka podała obszerny życiorys Edwarda Gierka ilustrowany jego zdjęciami.

Następnie komentator telewizji mówił o roli E. Gierka jako wybitnego przywódcy PRL, działacza partyjnego i polityka cieszącego się ogromnym autorytetem w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym oraz na arenie światowej.

Komentator podkreślił, że częste, osobiste kontakty Edwarda Gierka z Gustavem Husakiem stanowią impuls dla rozwoju ściślej współpracy między naszymi partiami i państwami, a jednocześnie służą sprawie umocnienia całej wspólnoty socjalistycznej.

Z okazji międzynarodowego święta

P. Jaroszewicz przyjął delegację spółdzielców

W SOBOTĘ z okazji 55 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości — prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął delegację polskiej spółdzielczości, zrzeszającej ponad 8 mln członków.

Uczestnicy spotkania poinformowali o dorobku i najbliższych zamierzeniach organizacji spółdzielczych działających w miastach i na wsi. Premier złożył spółdzielcom podziękowanie za dotychczasowy trud oraz życzenia pomyślności w pracy i życiu.

Brytyjczycy mogą opuścić Ugandę

PARYŻ PAP. Jak donosi z Nairobi agencja France Presse, prezydent Idi Amin zniósł restrykcje wyjazdowe dla Brytyjczyków ugandyjskich. Rzecznik policji ugandyjskiej oświadczył, że wszyscy obywatele brytyjscy mieszkający w Ugandzie mogą opuścić ten kraj, kiedy tylko zechcą.

Po prostu sympatyczna dziewczyna... (CAF)

VII Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych otwarta!

160 obrazów 8 autorów z 7 państw

WCZORAJ, 3 bm. w południe w Galerii Sztuki BWA w Zamku Książąt Pomorskich odbyła się uroczysta inauguracja VII Prezentacji Malarzy Krajów Socjalistycznych przy licznym udziale środowisk kulturalnych naszego miasta. Obecnych powitał wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński, przypominając pokrótce historię tej wielkiej imprezy malarskiej, która począwszy od 1965 roku dobrze służy idei międzynarodowego zbliżenia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciel KC PZPR T. Kielan, sekretarz KW PZPR Ryszard Rafojłowicz. Resort kultury i sztuki reprezentował wiceminister Tadeusz Kaczmarek, Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków — jego przewodniczący Janusz Kaczmarski. Obecni również byli: konsul generalny ZSRR w Szczecinie W. Owczarow oraz konsul generalny CSRS w Szczecinie M. Vinsz.

Na inaugurację VII PMKS przyjechali jej zagraniczni uczestnicy: Luwsangijn Gawaa (Mongolska Republika Ludowa), Jan Ilavski (CSRS), Susanne Kandt-Horn (NRD), Nadieżda Kutiewa (Ludowa Republika Bułgarii) i Klara Starikowa (ZSRR). Autor z Socjalistycznej Republiki Rumunii Constantin Belendea spodziewany jest w terminie późniejszym. Jak już informowaliśmy Polskę reprezentują: Janina Kosińska ze Szczecina oraz Wiesław Garboliński z Łodzi.

Piękna ekspozycja zlokalizowana na dwu piętrach Zamku obejmuje ogółem 160 obrazów i czynna będzie do 11 września br., tak że każdy będzie miał możność jej zwiedzenia i zapoznania się z wybitnymi indywidualnościami artystycznymi z wymienionych bratnich krajów.

Na zakończenie inauguracji wojewoda Jerzy Kuczyński wręczył uczestnikom VII PMKS medale pamiątkowe oraz dyplomy. (Up.)

Motorówką przez Atlantyk

MADRYT PAP. Trzech amerykańskich „wilków morskich" odbiło w piątek od wybrzeży Hiszpanii, aby na 11-metrowej łodzi motorowej z silnikiem o dużej mocy pobić dotychczasowy rekord czasu przepłynięcia Atlantyku. Dotychczasowy rekord z 1952 roku wynosi 82 godziny i 40 minut. Załoga motorówki, specjalnie przystosowanej do warunków oceanicznych, zamierza pokonać trasę 3 500 mil morskich (z wybrzeża Hiszpanii do Newport w USA) w czasie o 20 godzin krótszym.

Według ostatnich doniesień, motorówka dotarła już do Wysp Azorskich, gdzie uzupełniła paliwo. Dalsze uzupełnienie paliwa zaplanowano na oceanie, w połowie trasy między Wyspami Azorskimi a wybrzeżem amerykańskim. Otrzymają je od specjalnego statku-cysterny.

Koniec waśni w Pakistanie?

LONDYN PAP. W sobotę wieczorem odbyło się w Islamabadzie spotkanie przywódców opozycyjnego pakistańskiego sojuszu narodowego. Dyskutowano na temat porozumienia, jakie po 12 rundach rozmów osiągnęli w nocy z piątku na sobotę przedstawiciele rządu Pakistanu i PSN. Szczegóły tego porozumienia, które dotyczy rozwiązania trwającego od 4 miesięcy kryzysu politycznego w Pakistanie, nie zostały jak dotąd ujawnione. Wiadomo jedynie, iż uzgodniono, że w październiku br. odbędą się nowe wybory do pakistańskiego zgromadzenia narodowego. Opozycja twierdzi, że wybory do parlamentu, które odbyły się 7 marca br. zostały sfałszowane.

Kolejny krok USA w dziedzinie zbrojeń

Bomba neutronowa

WASZYNGTON PAP. W dzień po decyzji prezydenta na temat rozpoczęcia produkcji pocisków samosterujących typu „cruise" Kongres Stanów Zjednoczonych uczynił nowy krok w dziedzinie wzmagania wyścigu zbrojeń. W toku trzygodzinnej, zamkniętej sesji Senat amerykański zatwierdził fundusze przeznaczone na produkcję nowego rodzaju broni masowej zagłady, tzw. bomby neutronowej.

Bomba ta została skonstruowana tak, aby zabijać jedynie żywe istoty, nie niszcząc terenu, a więc zabudowań. Zgodnie z planami Pentagonu, w ten nowy typ broni mają zostać wyposażone jednostki amerykańskie stacjonowane w Europie zachodniej.

Con fuoco, czyli z ogniem...

SPECJALISTA od karate w Nottingham (Wielka Brytania) roztłukł sobie dotkliwie rękę w czasie próby bicia rekordu świata w szybkości rujnowania okazałego pianina. Instrument opierał się uderzeniom jedynie przez siedem minut. W ciężkiej pracy wspomagało karateka trzech kompanów.

Pierwsza konfrontacja na szczecińskich drogach

Wróć cało!

Czy umiemy jeździć bezpiecznie?

„WRÓĆ CAŁO! Niech sobota i niedziela będą dniami wypoczynku, a nie — dniami tragedii". Oto hasło, które przez lipiec i sierpień towarzyszyć będzie nam na drogach i szosach województwa szczecińskiego w wielkiej akcji, której organizatorami są: Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Ruchu Drogowego KW MO oraz redakcja „Kuriera".

ZGODNIE z zapowiedzią naszej gazety, w minioną sobotę i niedzielę na drogi województwa szczecińskiego wyruszyło 9 specjalnych patroli zmotoryzowanych. W ich skład wchodzili funkcjonariusze MO, społeczni inspektorzy d/s ruchu drogowego ORMO, inspektorzy gospodarki samochodowej UW oraz dziennikarze „Kuriera". Towarzyszył nam także red. Jacek Wiśniewski — reporter szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

Sobota, godzina 9. Na trasę E-14 w kierunku Wybrzeża wyrusza pierwszy patrol — pozostałe znajdą się tu dopiero jutro. Za kierownicą milicyjnego radiowozu kpt. Jan Kucharski z Wydziału Ruchu KW MO. Samochodów o tej porze jeszcze niewiele, ale po kilku zaledwie kilometrach notujemy pierwsze przykłady świadczące o tym, iż trasa ta nie spełnia już swych zadań — wystarczy by na poboczu zatrzymał się jakiś wóz a momentalnie tworzą się korki. 300 m za Kliniskami w kierunku Goleniowa — roboty drogowe, prawa strona jezdni zamknięta. Naliczyliśmy tu po dwadzieścia kilka samochodów czekających w kolejce na wolny przejazd. Rurka. Zapora kolejowa na szczęście otwarta. Na szczęście — ponieważ każde zamknięcie szlabanu — a pociągi kursują przecież tędy dość często — powoduje, że z obu stron przejazdu ustawia się niekiedy półkilometrowy rząd samochodów.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Błyskotliwa kariera Stoczni „Teligi" ◆ Na wielkiej arterii ◆

Egz. obow. Reg. 54/77

Wróć cało!

(Dokończenie ze str. 1)

Tuż za przejazdem wielki wóz „Energopolu" Szczecin niefrasobliwie zaparkowany na poboczu. Zdążające w obu kierunkach samochody wymijają zawalidrogę z maksymalną ostrożnością. Interwencja kpt. Kucharskiego rozładowuje sytuację.

Mijamy Goleniów. Kilka kilometrów za miastem uszkodzony „maluch": kierowca na próżno wymachuje holem — nikt nie kwapi się pomóc. Odnotowujemy ten przykład braku solidarności wśród kierowców: każdego przecież może spotkać taka przygoda, pomagajmy sobie wzajemnie!

Wjeżdżamy w wąskie i kręte uliczki Wolina. Nawierzchnia drogi roi się od dziur, klapy zabezpieczające otwory ściekowe wystają dobrych kilka centymetrów nad poziom jezdni. Ciekawe kto się wreszcie tym zainteresuje! Krótki przecież odcinek trasy jest prawdziwą pułapką na kierowców, łatwo stracić panowanie nad wozem. Notowano tu zresztą kilka poważnych wypadków.

W Płocinie — olbrzymi ciągnik siodłowy „Volvo" należący do szczecińskiego „Transoceanu". Kierowca zastawiwszy wozem trzecią część jezdni poszedł z wizytą do krewnych. Zaiste — szokująca niefrasobliwość — czołowe zderzenie wozów omijających „Volvo" mogło wydarzyć się w każdej chwili!

Nasz sobotni rajd wiedzie dalej trasą Wybrzeża przez Międzyzdroje, Wisełkę i Międzywodzie do Dziwnowa. Kierowcy przejeżdżający tędy muszą zachowywać szczególną ostrożność — trasa przejazdowa zamieniona przez turystów w deptak, dzieci niefrasobliwie hasające środkiem jezdni — to typowy obrazek dla tych wczasowych miejscowości. Wąska i kręta jezdnia, fatalne, pozarywane pobocza — oto dość ponura charakterystyka nadmorskiego szlaku. W przeszłości zdarzyło się tu kilka poważnych wypadków — ofiarami padali kierowcy, którzy pozwalali sobie na szybszą niż wymagał tego zdrowy rozsądek jazdę.

Sobotni rajd kończymy w Dziwnowie. Jutro — kolejny dzień naszej akcji.

* * *

Niedziela, godzina 9. W KW MO rozpoczyna się odprawa patroli biorących udział w akcji. Kierujący działaniami por. Henryk Makrocki wyznacza trasy. Kontrolerzy mają się udać w 5 kierunkach: Kamień — Dziwnów, Gryfice — Mrzeżyno, Nowe Warpno, Międzyzdroje oraz Goleniów. Na najruchliwszym a zarazem najniebezpieczniejszym odcinku drogi E-14, ul. Goleniowskiej, ustawiony zostanie radar.

Odprawa zakończona. Sznur samochodów wyrusza na trasy. Nie jedziemy jednak oznakowanymi wozami milicyjnymi, tylko „cywilnymi", wśród których nie brak nawet „malucha".

Ul. Struga. Przed naszym wozem pędzi wiśniowy „Dacia" — MW 02-54. Z szybkością 120 km na godz. wyprzedza jadący przed nią samochód, mimo iż znajduje się na zakręcie a ponadto biała ciągła linia zabrania takich manewrów. Wóz zostaje zatrzymany. Oprócz kierowcy w samochodzie siedzi jego żona i dwoje małych dzieci. Podczas sprawdzania stanu technicznego pojazdu okazuje się, że hamulec ręczny jest niesprawny. O takim „drobiazgu" jak dowód rejestracyjny kierowca zapomniał. Efekt? Mandat karny w wysokości 1000 zł.

Kawalkada wozów na trasie Kliniska — Rurka. „Wartburg" z rejestracją SZA 37-47 nie daje się wyprzedzić białemu „Fiatowi". Gdy jadący z tyłu wóz zjeżdża na lewy pas, „Wartburg" dodaje gazu i zaczyna wyścig. Niebezpieczna zabawa zostaje przerwana przez funkcjonariusza MO. I znowu mandat.

Na szosie łączącej Trzebiatów z Mrzeżynem kursują potężne ciężarówki „Transbudu". Mimo niedzieli wożą worki z cementem. Pierwszy z zatrzymanych do kontroli samochód ma całkowicie „łyse" opony. Kierowca tłumaczy, że nie wiedział o tym, że dziś będzie pracował (?!). Po chwili zatrzymujemy „Nysę" z tego przedsiębiorstwa. Przyjechał nią sam pan kierownik transportu. Niestety, wybrał się na trasę bez dokumentu upoważniającego go do jazdy służbowym wozem w dni świąteczne.

Żółta „Syrenka" SZA 41-48 niefrasobliwie przejeżdża ciągłą linię. Okazuje się, iż wykroczenie popełnił... zawodowy instruktor nauki jazdy!

Duży autokar z Urzędu Miejskiego (rejestracja gorzowska). Pełen wczasowiczów, których wiezie na wypoczynek do Dziwnowa. Podczas sprawdzania dokumentów wozu okazuje się, że termin badania technicznej sprawności upłynął w maju br.

Przed niebezpiecznym przejazdem przez tory kolejowe na trasie Szczecin — Rurka mknie z szybkością 120 km na godz. chabrowy „Fiat" ME 46-76. Wyprzedza jadące przed nim samochody, mimo że szosa rozdzielona jest białym, ciągłym pasem. Kierowca dziwi się, że musi zapłacić mandat — 300 zł.

Wypadek! Za przejazdem kolejowym koło Zabowa widzimy zrzucone na pobocze dwa samochody: „Dacia" z NRD i „Fiat" z Wrocławia. Kierowcę „Fiata" zarzuciło i podjechał pod pędzącą z przeciwka „Dację". Ofiar w ludziach nie ma, za to samochody są mocno pokiereszowane. Zjawiło się już pogotowie drogowe aby odholować wraki.

I znowu przejazd przez tory koło Rurki. Tuż za zakrętem stoją dwa wielkie autokary z przyczepami. Wokół biegają dzieci. Nadjeżdżające z tyłu samochody nie mają jak wyprzedzić tej kilkudziesięciometrowej przeszkody.

A oto dalsze przykłady jazdy, która w każdej chwili mogła skończyć się tragicznie: samochód m-ki „Muskel" nr rej. ME 44-35 Zakładu Przemysłu Drzewnego z Goleniowa. Wewnątrz — kilkanaście osób. Kierowca Jędrzej M. nie posiadał prawa jazdy (!), nie miał zresztą przy sobie żadnych innych dokumentów. Zezwolenia na przewóz ludzi — również. Wóz odstawiono na komisariat milicji w Goleniowie, gdzie sprawa zostanie wyjaśniona do końca. Zezwolenia na przewóz pasażerów nie miał także kierowca „Żuka" PA 55-85 z Poznańskiego. Niedaleko Goleniowa patrol był świadkiem piratackiej zgoła jazdy taksówki „Mercedes" nr rej. SZA 44-36. Kierowca wyprzedzał na łukach jezdni, w Załomiu wyprzedził kilka pojazdów przekroczywszy linię ciągłą. Patrol zrezygnował z pościgu — groziło to zbyt wielkim niebezpieczeństwem, zwłaszcza że kierowca „Mercedesa" nie żartował; jadąca z przeciwnej strony „Warszawa" schroniła się do rowu — jej kierowca wykazał dużo ostrożności i najprawdopodobniej uniknął w ten sposób zderzenia. Po ustaleniu personaliów kierowcy „Mercedesa" zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Przekraczanie linii ciągłej — to grzech popełniany niestety przez wielu kierowców, jak m. in. właściciela „malucha" nr rej. MX 43-80, któremu się to wydarzyło w Goleniowie na ostrym łuku jezdni. I jeszcze jeden przykład niefrasobliwości: kierowca „Jelcza" 06-60 ZG, własność Zakładów Włókien Sztucznych „Stilon", wjechał na przejazd kolejowy mimo ostrzegawczych, czerwonych świateł! Pasażerowie zaś zawdzięczają życie jedynie temu, iż pociąg przejechał kilkadziesiąt sekund później...

Zbliża się koniec dzisiejszych działań. Wozy wracają do bazy. Jeszcze po drodze przy ul. Gdańskiej patrol zatrzymuje rowerzystę. Jest kompletnie pijany...

Plon dwudniowej akcji: 382 skontrolowane pojazdy, 71 mandatów karnych dla kierowców i 6 dla pieszych, 4 wnioski do kolegium i 90 upomnień. Ponadto odebrano 1 prawo jazdy oraz dwa dowody rejestracyjne za zły stan techniczny samochodów.

Pora na wnioski. Przede wszystkim jeden wydaje się oczywisty: droga ze Szczecina na Wybrzeże jest za wąska. Bije w okresie letnim wszelkie rekordy zatłoczenia. Gdy o godzinie 19 w niedzielę w Rurce zamknięto szlaban kolejowy — w ciągu 5 minut tylko z jednej jego strony ustawiło się... 87 samochodów!

Kierowcy wyruszający w soboty czy niedziele na trasy jeżdżą na ogół poprawnie. Spotykamy jednak nadal desperatów, którzy za nic sobie mają Kodeks Drogowy a co za tym idzie, swoje i cudze życie.

Ponadto w wielu przedsiębiorstwach panuje fatalne przekonanie, iż troska o stan techniczny pojazdów, które opuszczają bazę jest zbędną fatygą. Niesprawne układy hamulcowe czy kierownicze, „łyse" opony — oto nagminne wykroczenia, którym należy wydać zdecydowaną walkę!

(ap) (Macz) (su)

PS. — NIESTETY — nie wszyscy wrócili cało do domu. Na drogach nr 52 i E-14 zdarzyły się wczoraj dwa wypadki. Jeden opisaliśmy wyżej, drugi znamy z relacji dyżurnego oficera KW MO: niedaleko wsi Piaski Wielkie gm. Wolin, motocyklista Franciszek Sz. wjeżdżając z bocznej drogi na E-14 wymusił pierwszeństwo przejazdu, co skończyło się zderzeniem z „Fiatem" nr rej. SZ. 7705 kierowanym przez Józefa B., mieszkańca Tych. Motocyklista ze złamaną nogą znalazł się w szpitalu — pasażera po opatrunku odwieziono do domu.

A zatem droga na Wybrzeże jest nadal, mimo gęstego sita kontroli, niebezpieczna. Będziemy więc relacjonować wzmożone działania profilaktyczno-kontrolne prowadzone przez funkcjonariuszy służby ruchu drogowego MO i społecznych inspektorów ORMO.

Przysłuchując się obradom KSR

Budownictwo — temat dnia

O SPOŁECZNEJ randze budownictwa, przede wszystkim mieszkaniowego, dziś nie potrzeba nikogo przekonywać. Dyskusje na ten temat toczą się niemal w każdym domu. Sprawa ilości i jakości nowych mieszkań dotyczy w takim samym stopniu tych rodzin, które czekają w spółdzielczej kolejce, jak i osób pragnących sobie w najbliższych latach poprawić standard własnego mieszkania. Z zainteresowaniem śledzimy więc sukcesy i potknięcia szczecińskich budowlanych.

Ożywione dyskusje prowadzą także przedsiębiorstwa wykonawcze. Służby nadzoru i organizacji pracy oraz przygotowania produkcji dokonują ciągłych, elastycznych zmian, służących usprawnianiu działania fabryk domów i bezpośredniej pracy na placach budów. O tym, jak lepiej i szybciej budować, mówi się dziś na każdej budowie. Konferencje samorządów robotniczych poszczególnych przedsiębiorstw dokonują bilansu i zatwierdzają ostateczny kierunek działania.

DYSKUSJA nad usprawnieniami w budownictwie jest świadectwem autentycznego zaangażowania całych załóg. Świadczą o tym konkretne propozycje i stała poprawa organizacji pracy. O tym przekonaliśmy się wizytując budowy i fabryki domów. O tym mówiono na ostatnich KSR-ach w przedsiębiorstwach podległych Szczecińskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Ocenia no nie tylko efekty pierwszych sześciu miesięcy br., ale przede wszystkim ustalano konkretny plan działania na kolejne miesiące. Przedstawiając złe przykłady dotychczasowej działalności, jednocześnie zgłaszano propozycje jak pracować, aby ustrzec się niedociągnięć.

W SPBO-3 najważniejszy problem — to poprawa jakości niektórych elementów wielkopłytowych w fabryce domów. Wiele zmienia się w bezpośredniej produkcji. Na generalną poprawę można będzie jednak liczyć dopiero z chwilą wymiany oprzyrządowania i zakończenia modernizacji zakładu. Dobre efekty załoga tego przedsiębiorstwa już uzyskuje na montażach budynków. Jednocześnie szkoli się młodych adeptów budownictwa, którzy w najbliższym okresie muszą zasilić szeregi tego przedsiębiorstwa.

W największym przedsiębiorstwie wykonawczym — Kombinacie Budownictwa Ogólnego nr 1 — kładzie się nacisk przede wszystkim na jakość. Plan ilościowy praktycznie realizowany jest zgodnie z założeniami. Utworzenie brygad kompleksowych ma natomiast wpłynąć na poprawę efektów końcowych w budownictwie mieszkaniowym. Chodzi o to, aby nowe budynki po wewnętrznej kontroli były przekazywane inwestorom bez usterek. Efekty zaczynają być już widoczne.

KWESTIA jakości jest w budownictwie szczecińskim traktowana generalnie jako zadanie pierwszoplanowe. W SPBO-2 przygotowano specjalną ekspozycję gotowych mieszkań o wysokim standardzie wykończenia przy zastosowaniu powszechnie dostępnych materiałów. Ma ona służyć jako wzorzec dla majstrów i robotników pracujących bezpośrednio na budowach i w fabrykach domów.

PODOBNE problemy związane z jakością pracy były dyskutowane także w SPISIE. Zadaniem tego przedsiębiorstwa jest możliwie szybkie i estetyczne wykonanie wszelkich instalacji w nowych budynkach. Wiele zależy od tego, aby elementy te mogły być przygotowane jako gotowe zestawy przeznaczone do montażu przemysłowego. Sporo takich elementów już się wykonuje. Prowadzi się dalsze poszukiwania rozwiązań, które pozwolą na pełne uprzemysłowienie tych robót już w fabrykach domów i przy ostatecznym wykańczaniu budynków.

WSZYSTKIE konferencje samorządów robotniczych w przedsiębiorstwach podległych SZB były szczerą rozmową na temat stałego doskonalenia form działania na rzecz zwiększenia ilości i poprawy jakości produktu finalnego jakim jest mieszkanie. Można z ufnością patrzeć w przyszłość. Przekonuje o tym pełne zaangażowanie budowlanych, którzy rozumieją problem społeczny budownictwa mieszkaniowego i czynią wszystko, aby postawione przed nimi zadania były wykonywane planowo i dobrze. Po KSR w przedsiębiorstwach budowlanych można być pewnym, że zadania II półrocza br. zostaną w pełni zrealizowane. W wielu przedsiębiorstwach podkreślano nawet, że jest to program minimum.

(z)

Gratulacje za dobrą robotę

Spółdzielcy szczecińscy obchodzili swoje święto

W MINIONEJ soboty, z okazji święta spółdzielczości, kierownictwo KW PZPR z I sekretarzem Januszem Brychem spotkało się z liczną grupą przedstawicieli szczecińskich spółdzielców.

DZIAŁALNOŚĆ spółdzielczości naszego regionu przedstawił prezes WZSR „Samopomoc Chłopska" Józef Roman. Z danych liczbowych przytoczonych przez mówcę wynika m. in., że wartość dostarczonych na rynek przez przemysł spółdzielczy artykułów żywnościowych i innych towarów wynosi 6 mld złotych — a więc 11,5 proc. globalnej produkcji przemysłowej województwa. J. Roman podkreślił również systematycznie wzrastający stan oszczędności w bankach spółdzielczych oraz wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej w RSP.

I sekretarz KW partii podziękował spółdzielcom za ich trud oraz przekazał gratulacje z okazji święta wszystkim członkom i pracownikom szczecińskiej spółdzielczości.

Wieczorem na uroczystej akademii 80 zasłużonych spółdzielców udekorowano odznaczeniami resortowymi. W akademii wzięli udział pracownicy spółdzielczości z całego województwa.

(ap)

Końcowe prace nad nowym Kodeksem Drogowym

PRACE nad projektem nowego Kodeksu Ruchu Drogowego przygotowanego przez Ministerstwo Komunikacji zbliżają się do końca. Projekt zawiera szereg istotnych zmian w stosunku do obowiązujących obecnie przepisów ruchu drogowego. Podejmuje się w nim m. in. próbę uregulowania spornego problemu „kto ma pierwszeństwo na przejściu — pieszy czy kierowca". W projekcie proponuje się następujące sformułowanie tego punktu: „Kierujący pojazdem zbliżającym się do przejścia dla pieszych jest obowiązany: „po pierwsze — zachować szczególną ostrożność, aby nie spowodować zagrożenia bezpieczeństwa pieszego, po drugie — ustąpić pierwszeństwa pieszemu, który jest już na przejściu lub wkracza na nie".

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Kapitan Kański" z Francji.
STATKI NA WYJŚCIU:
s/s „Bielsko" do Danii.

W PORCIE:

DZIŚ rano w Zespole Portowym Szczecin — Swinoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 38 statków różnych bander.

Przy Nabrzeżu Radzieckim cumuje drobnicowiec armatora z Rostocku m/s „Erfurt". Jednostka ta przywiozła do naszego portu całostatkową partię drobnicy z Indonezji w tranzycie do NRD.

W ciągu dwóch minionych dni dokerzy ZPS przeładowali łącznie ponad 87 tys. t różnych towarów.

Z kroniki sądowej

Złodziejski gang okradał kościoły

PRZED bydgoskim Sądem Rejonowym rozpatrywana była niedawno sprawa dwóch mieszkańców tego miasta, oskarżonych o wielokrotne włamania do kościołów i kradzieże. Urodzonemu w 1940 r. Ryszardowi S. wymierzono łączną karę 8 lat pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny, a Piotrowi W. łączną karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 20 tys. zł grzywny.

Sąd wymierzając kary brał pod uwagę nie tylko wymiary przestępczej działalności, ale również przeszłość obydwu oskarżonych, którzy byli już karani. Ryszard S. i Piotr W. jeździli nocą motocyklem „Junak" do szeregu miejscowości w Bydgoskiem i Toruńskiem gdzie włamywali się do kościołów kradnąc wartościowe przedmioty i precjoza. Uzyskane w ten sposób przedmioty przetapiali w kotłowni. Przed siębiorstwa Budownictwa Wodnego w Bydgoszczy. Srebrny złom sprzedawali w sklepach „Jubilera", inne rzeczy po prostu palili w kotłowni.

Wyrok nie jest prawomocny.

V Samochodowe Mistrzostwa WOP

Szczecińscy kierowcy — najlepsi

W UBIEGŁĄ sobotę ogłoszono wyniki i wręczono nagrody w V Samochodowych Mistrzostwach WOP, których gospodarzem była Pomorska Brygada WOP. W ostrej rywalizacji i sportowej walce najlepsi okazali się kierowcy szczecińscy. Zespołowo I miejsce i puchar przechodni dowódcy WOP zdobyła Pomorska Brygada WOP przed Górnośląską Brygadą WOP i Ośrodkiem Szkolenia WOP.

W konkurencji samochodów ciężarowo-terenowych I miejsce zajął szer. Bronisław Lazura (Pomorska Brygada WOP), II st. szer. Andrzej Kąkolewski (Lubuska Brygada WOP) a III plut. Jan Skuriatowicz (Sudecka Brygada WOP). Mistrzem kierownicy samochodów ciężarowo-zasobowych został szer. Józef Kowalski (Pomorska Brygada WOP) przed st. szer. Zenonem Lewko (Ośrodek Szkolenia WOP) i szer. Henrykiem Gogulą (Górnośląska Brygada WOP). Natomiast w konkurencji samochodów osobowo-terenowych na czoło wysunęli się kpr. Arkadiusz Rudnik (Kaszubska Brygada WOP), st. szer. Henryk Śmigiel (Lubuska Brygada WOP) oraz szer. Jan Szala (Karpacka Brygada WOP).

Zwycięzcom gratulujemy! (wit)

Wizyta J. Kadara w RFN

BONN PAP. Na zaproszenie kanclerza RFN Helmuta Schmidta w poniedziałek przybywa do Bonn z 4-dniową wizytą oficjalną I sekretarz KC WSPR Janos Kadar. Węgierski przywódca przeprowadzi rozmowy z szefem rządu bońskiego oraz z ministrem spraw zagranicznych RFN, przewodniczącym partii wolnych demokratów FDP Hansem-Dietrichem Genscherem. Ponadto Janos Kadar spotka się z przewodniczącymi pozostałych dwóch zachodnioniemieckich partii, SPD — Willy Brandtem i CDU — Helmutem Kohlem.

Dziś 201 rocznica ogłoszenia niepodległości

Święto narodowe USA

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek, 4 lipca Stany Zjednoczone obchodzą swoje święto narodowe — Dzień Niepodległości, który w tym roku oznacza 201 rocznicę powstania USA jako niepodległego państwa.

W przeddzień święta w Waszyngtonie odbył się tradycyjny festiwal połączony z pokazem ogni sztucznych nad brzegiem Potomaku. W Nowym Jorku otwarto trzydniowy festiwal morski, w czasie którego odbędzie się parada starych i nowych okrętów liniowych. W Arizonie odbyło się wielkie, międzystanowe rodeo kowbojów, a w Kalifornii — tradycyjny piknik przy stole-gigancie o długości ponad 3 km.

Obchody święta zostały w kilku stanach zakłócone szowinistycznymi demonstracjami zorganizowanymi przez skrajnie prawicowe i reakcyjne ugrupowania. Szczególnego rozgłosu nabrał wiec Ku-Klux-Klanu, jaki odbył się w rodzinnym osiedlu Cartera — Plains w stanie Georgia. Ku-Klux-Klan zwołał ten wiec dla zaprotestowania przeciwko niektórym ostatnim decyzjom administracji, takim jak nawiązanie rozmów z Kubą, wstrzymanie produkcji bombowca „B-1" czy kontynuowanie dialogu rozbrojeniowego. Protestowano również przeciwko udziałowi Murzynów w pracach administracji Cartera.

Wiec Ku-Klux-Klanu został przerwany, gdyż człowiek, którego nazwiska na razie nie ujawniono, staranował samochodem mównicę, z której przemawiał wielki mistrz stanowej loży Ku-Klux-Klanowej. Doszło do zamieszania i bijatyki, którą przerwała interwencja policji.

Do zamieszania i bijatyki ulicznej doszło również w Chicago, gdzie faszystowska partia o nazwie narodowa partia socjalistyczna przygotowywała się do odbycia w dniu 4 lipca ulicznego marszu. Przed lokalem tej malutkiej, choć wrzaskliwej partii doszło do bójki ulicznej. Pobici faszyści ogłosili, że odkładają swój marsz, ale nie rezygnują ze zorganizowania go w późniejszym terminie.

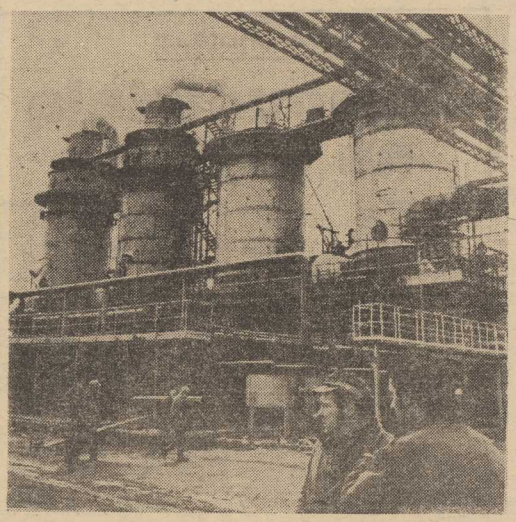

Na polskiej budowie fabryki kwasu siarkowego koło Pragi.
CAF—Radkiewicz

Rząd australijski wobec dylematu

Komu sprzedawać uran?

LONDYN PAP. Rozpoznane zasoby rud uranu w Australii mogłyby — zdaniem fachowców — zaspokoić 1/5 zapotrzebowania świata kapitalistycznego na ten tak ważny obecnie surowiec energetyczny. Na piątym kontynencie toczy się jednak zacięta wewnątrzpolityczna rozgrywka o to, czy olbrzymie złoża uranu mają być eksploatowane, a także czy ruda uranu ma być eksportowana. Rząd premiera Malcolma Frasera nie podjął jeszcze w tej sprawie decyzji, ale wydał kilka licencji eksportowych na dostawę utanu, zakontraktowanego jeszcze przed wprowadzeniem zakazu wywozu rudy przez poprzedni rząd labourzystowski. W sobotę były premier rządu labourzystowskiego, Gough Whitlam wezwał do rezygnacji z eksportu uranu w okresie 2 lat, ponieważ — jak podkreślił — ani Japonia, ani odbiorcy zachodnioeuropejscy nie zapewnili dostatecznych gwarancji właściwego wykorzystania uranu. Australijczycy obawiają się, że z pochodzącego z ich kopalń uranu mogły by być wyprodukowane bomby jądrowe.

Przeciwnicy eksportu uranu w Australii powołują się na przykład Kanady, która wprowadziła obostrzenia warunków, jakich domaga się od odbiorców swego uranu. Rząd tego kraju wymaga, aby kraje importujące uran kanadyjski poddawały całą swą działalność nuklearną kontroli i nadzorowi Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej w Wiedniu, tak aby istniała pewność, że materiał rozszczepialny zostanie wykorzystany wyłącznie do celów pokojowych.

W porcie Melbourne stoi unieruchomiony od piątku należący do hamburskiego armatora kontenerowiec „Columbus Australia" (18 tys. DWT). W ładowniach statku znajduje się roztwór uranu, który nabywca japoński zamierzał przesłać do USA, a następnie do W. Brytanii celem przeróbki na paliwowe elementy reaktorowe. Przeciwnicy eksportu uranu australijskiego zorganizowali w porcie demonstrację, w wyniku której wstrzymano wyjście w morze „Columbus Australia". W sobotę między demonstrantami i policją doszło do starć. Wiele osób odniosło rany, a 20 aresztowano.

Plany aneksji izraelskiego okupanta

LONDYN PAP. Według informacji z Tel-Awiwu, izraelskie ministerstwo rolnictwa rozważa plan osiedlenia 150 tys. osób na okupowanych terenach Jordanii — zachodnim brzegu Jordanu. Plan, przewidujący założenie 5 dużych miast, został opracowany przez specjalistów ze stojącej na czele rządu izraelskiego partii Lukud.

Racjonowanie benzyny w Stanach Zjednoczonych?

WASZYNGTON. Doradca prezydenta Stanów Zjednoczonych do spraw energetycznych, James Schlesinger, oświadczył w piątek, że administracja Jimmy Cartera rozważa możliwość wprowadzenia w USA racjonowania benzyny. J. Schlesinger zaznaczył, że przewiduje się ewentualność zamykania stacji benzynowych w czasie weekendów lub zobowiązanie kierowców do napełniania baków jedynie w dni parzyste lub nieparzyste. Dodał, że racjonowanie benzyny mogłoby stanowić alternatywę w stosunku do proponowanego przez J. Cartera, a odrzuconego przez komisję proceduralną Izby Reprezentantów podatku od tego paliwa.

Nowy kobiecy rekord wysokości lotu balonem

LONDYN PAP. 28-letnia Holenderka, Anneke Sandel ustanowiła w sobotę nowy kobiecy rekord wysokości lotu balonem osiągając 8 230 metrów. Poprzedni rekord wynosił 7 311 metrów. Holenderka usiłowała pobić ten rekord 24 czerwca, jednakże nie powiodło się jej wówczas i musiała z wysokości tysiąca metrów wyskoczyć na spadochronie. W czasie lotu oddychała ona przy pomocy aparatu tlenowego. Balon (wypełniony rozgrzanym powietrzem) został skonstruowany przez nią samą w 1963 roku. A. Sandel wystartowała do swego lotu we wsi Barton, w hrabstwie Cambridgeshire w Anglii.

Zgon ostatnich dwóch pięcioraczków

BUENOS AIRES PAP. W niedzielę zmarły tu wskutek komplikacji układu oddechowego dwa ostatnie z pięcioraczków argentyńskich urodzonych w ubiegły wtorek. Pięcioraczki przyszły na świat 40 dni przed czasem. Matka dzieci, która również zmarła wskutek komplikacji poporodowych, nie zażywała żadnych środków hormonalnych. Osierociła ona czworo wcześniej urodzonych dzieci. Po raz pierwszy w tym stuleciu w Argentynie urodziły się pięcioraczki w 1943 r. Wszystkie żyją.

Egipt

Kidnaping polityczny

KAIR PAP. W nocy z soboty na niedzielę w Kairze, niezidentyfikowani sprawcy przebrani w mundury policyjne uprowadzili szejka Mohammeda Husseina El Zahaby — byłego ministra d/s religijnych Egiptu. Wkrótce potem do korespondentów zagranicznych akredytowanych w Kairze zadzwonili przedstawiciele ekstremistycznej muzułmańskiej organizacji religijnej znanej pod nazwą „pokuta i ucieczka od grzesznego społeczeństwa". Organizacja ta grupuje głównie młodych ludzi, którzy pod wodzą tajemniczego emira domagają się od Egipcjan wyrzeczenia się współczesnego stylu życia, który uważają za deprawację dobrych obyczajów islamu. Porywacze zagrozili, że jeśli rząd nie zwolni w ciągu najbliższych 24 godzin więzionych członków wspomnianej organizacji, to Zahaby zostanie zamordowany. Zagrozili też, że dokonają kolejnych uprowadzeń i „wyniszczą wszystkich wrogów" jeśli żądania ich nie zostaną spełnione.

Konspiracyjna, ekstremistyczna sekta utworzona została w 1966 roku. W listopadzie ub. r. władze aresztowały kilkunastu jej członków. AFP stwierdza, że reguły obowiązujące we wspomnianej organizacji są bardzo surowe, a chcących opuścić jej szeregi karze się śmiercią.

U południowych sąsiadów

Co nowego w gospodarce?

(Korespondencja własna „Kuriera" z Pragi)

◆ PRZEDSTAWICIELE central handlu zagranicznego TECHNO-EXPORT Bratysława i POLIMEX-CEKOP Warszawa podpisali w stolicy Słowacji kontrakt na dostawę kompletnej linii technologicznej do produkcji cykloheksanonu dla przedsiębiorstwa CHEMKO w Strażskem. Dział ten o mocy produkcyjnej 80 000 ton cykloheksanonu rocznie, budowany będzie przy współpracy polskich dostawców jeszcze w bieżącej pięciolatce, a przekazany do rozruchu w 1983 roku. Polska CZH POLIMEX-CEKOP wygrała przetarg w silnej konkurencji międzynarodowej, nie tylko dzięki wysokiemu poziomowi oferowanej technologii, ale i korzystnym warunkom kontraktu. Cykloheksanon produkowany na polskich urządzeniach technologicznych, stosowany będzie do wyrobu kaprolaktamu — bazy surowcowej włókien poliamidowych. Pozwoli to na obniżenie importu fenolu, z którego dotychczas w CSRS produkowano kaprolaktam.

◆ JEDNYM z producentów biżuterii i ozdób artystycznych z granatu jest spółdzielnia pracy „Granat" w Turnovie w Czeskiej Republice Socjalistycznej. Zręczne ręce jubilerów i szlifierzy wyprodukowały w ubiegłym roku wyroby wartości 56,5 mln koron. Wyroby spółdzielni, oferowane corocznie w wyborze 2000 wzorów, cieszą się wielkim powodzeniem. Połowa produkcji przeznaczona jest na eksport do 40 krajów świata. Największym powodzeniem biżuteria z Turnova cieszy się w Kanadzie, Francji, Anglii i RFN.

◆ W 1976 roku przedsiębiorstwo MOTOTECHNA sprzedało mieszkańcom Czechosłowacji blisko 120 000 samochodów osobowych. Z tej liczby około 53 000 przypadło na wozy krajowej produkcji „Skoda". Z produkcji zagranicznej największym powodzeniem cieszyły się samochody „Lada" i „Żiguli", których sprzedano 32 000 oraz nasz „Fiat 125 p", których sprzedano ponad 10 000. Kilka tysięcy samochodów sprzedano w przedsiębiorstwie TUZEX, prowadzącym sprzedaż za waluty wymienne. Przedsiębiorstwo MOTOTECHNA posiada obecnie w Czechosłowacji 51 punktów sprzedaży nowych samochodów, z których 24 prowadzi również usługi serwisowie. Ponadto MOTOTECHNA prowadzi 34 punkty sprzedaży samochodów używanych.

◆ JUŻ ósmy rok w obszarach konwencji turystycznej stosuje się do przewozu ładunków towarowych między województwem wschodnioslowackim a Polską i Węgrami zespoły transportowo-samochodowe TIR. Wielkość przewozów systematycznie wzrasta. Podczas gdy w 1975 roku kierowcy CSAD dokonali 743 przewozów do przyległych terenów nadgranicznych północnego i południowego sąsiada CSRS — w ubiegłym roku było ich już 811. Przeszło połowa przewozów obejmowała transport piwa z miejscowości Velky Saris i Koszyce do browaru Boecz koło Miskolca na Węgrzech. Z kolei z Węgier przewozi się perlit z miejscowości Palhazy do zakładów ceramicznych w Koszycach i kaolin z miejscowości Fuezerradvany do zakładów ceramicznych w Michalovcach. Ponadto tą drogą sprowadzono z Węgier około 100 000 ton materiałów budowlanych. Z Polski sprowadzono między innymi 31 ciężarówek truskawek dla zakładów przetwórczych w Presovie. W roku bieżącym nadal rozszerzany jest transport samochodowy między wschodnią Słowacją a obszarami konwencji turystycznej w Polsce i na Węgrzech.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Spaghetti dla mordercy (3)

Klucze do wszystkich więzień

SKAZANI na dożywotnie więzienie, lub też na wiele lat, to właśnie najlepszy „materiał werbunkowy" dla „ideologów nowej rewolucji", członków ekstremistycznych ugrupowań.

Bogaci natomiast, posiadający po za murami potężnych i ustosunkowanych przyjaciół, nie cierpią zbytnio z powodu zamknięcia w czterech ścianach. Wielcy „mafiosi" i szefowie gangów wprowadzają w celach swój własny porządek, swoje własne prawa. Władze więzienne nie chcą podejmować z nimi walki, ponieważ tylko bossowie przestępczego świata mogą uchronić ich przed buntami więźniów, którym towarzyszą zwykle akty podpalenia, brania zakładników i rozboju.

SYMBIOZA EKSTREMISTÓW I GANGSTERÓW

„WAŻNI" więźniowie nie buntują się zazwyczaj. Nie mają trudności w utrzymywaniu kontaktów ze światem zewnętrznym. Strażnicy nie kontrolują rozmów telefonicznych, które prowadzą z więziennych automatów. Równie liberalnie traktuje się przepisy o odwiedzinach i korespondencji.

UWIĘZIENI przywódcy „Czerwonych brygad", „Proletariackich ośrodków zbrojnych" czy innych ekstremistycznych organizacji, właśnie w więziennych celach przygotowują spektakularne akcje w swoją obronie. Tam też nawiązuje się ścisła współpraca między specjalistami od porwań za okupem i działaczami skrajnych ugrupowań, które próbują sterroryzować społeczeństwo włoskie, czerpiąc na to fundusze z akcji zawodowych kidnaperów.

Kiedy znany gangster, członek mafii Liggio przebywał w mediolańskim więzieniu San-Vittore, nikt nie widział go w celi. Cały czas spędzał w infirmerii, gdzie członkowie gangu czuwali nad jego bezpieczeństwem i zdrowiem i usługiwali mu.

RAVIOLI A LA DOŻYWOCIK

W TEJ chwili jego bossem w Mediolanie jest Francis Turatello, patronujący nielegalnym domom gier hazardowych i przebywający czasowo w miejscowym więzieniu. Tygodnik włoski „Oggi" twierdzi, że w tej „czyściutkiej celi" strumieniami płyną pieniądze i szampan najwyższego gatunku.

Jest tam również niewielka biblioteka pornograficzna i zestaw takichże filmów. Ekranu nie potrzeba — nadają się w tym celu świeżo pomalowane ściany.

Zasobni w finanse i poparcie mafii rezydenci więzień nie korzystają z tamtejszej kuchni. Posłańcy przynoszą im potrawy z restauracji. Utarły się też pewne związane z tą procedurą nazwy, które kelnerzy zdradzają zaufanym klientom: „spaghetti dla mordercy", czy też „ravioli a la dożywocik".

(Koniec)

Alojzy KALINOWSKI

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

KARA ZA BRUDY

W NAWIĄZANIU do notatki pt. „Specyficzni bywalcy", a dotyczącej „Małej Kaskady", Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Szczecinie informuje, że otoczenie tego zakładu było przedmiotem kilkakrotnych kontroli dokonywanych przez pracowników TSS-E.

Zarzuty zawarte w notatce zostały potwierdzone, jeżeli chodzi o stan sanitarno-higieniczny otoczenia obiektu. Kierownika zakładu oraz podległy mu personel ukarano mandatami karnymi na sumę 500 zł. Wpisem do książki kontroli sanitarnej kierownik został zobowiązany do stałego utrzymywania bieżącej czystości.

Komórka kontroli wewnętrznej WSS „Społem" przeprowadza częste kontrole, mając na uwadze zagadnienia poruszone w notatce. Nadmieniam, że w sezonie letnim „Mała Kaskada" będzie objęta wzmożonym nadzorem sanitarnym.

Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny
lek. med.
Henryka WALUSZKIEWICZ

O CZYM WIADOMO JUŻ DZIŚ?

NAWIĄZUJĄC do artykułu pt. „Po wakacjach do odnowionej klasy", dyrekcja Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr. 2 wyjaśnia;

W wyniku rozmowy przeprowadzonej z załogą budowy Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Reymonta stwierdzono, że podczas nieobecności majstra tej budowy, pracownicy wcześniej zakończyli pracę tj. na kilkanaście minut przed godz. 12. Za ten czyn wszyscy otrzymali ustne upomnienia, natomiast jeden z nich naganę. Pouczono również majstra budowy o obowiązku dopilnowania, by podlegli mu pracownicy przestrzegali zasad dyscypliny pracy.

Stwierdzenie, że terminy przekazywania poszczególnych skrzydeł i modernizacji sali gimnastycznej, przesuwane były już kilkakrotnie, jest niesłuszne, ponieważ poszczególne etapy remontu szkoły były realizowane w wyznaczonych wielkościach.

W terminie do 10 marca br. inwestor miał przekazać północne skrzydło szkoły do remontu. Na skutek ciągłych monitów o przekazanie tego obiektu, doszło w dniu 5 kwietnia br. do narady z inwestorem, w wyniku której ustalono m. in., że skrzydło to będzie przekazane do remontu do 1 czerwca br. Do dnia 22 czerwca br. obiektu nie przekazano.

To dla przykładu tylko jeden fragment trudności, jakie występują przy realizacji budowy. Już dziś wiadomo, że remont trzeba będzie prowadzić przy odbywającej się nauce w klasach. Przewiduje się, że główne roboty będą zakończone w bież. roku, natomiast zagospodarowanie i elewacja budynku będzie wykonana dopiero w przyszłym roku.

Z-ca dyrektora
d/s technicznych
inż. Władysław KURZAWA

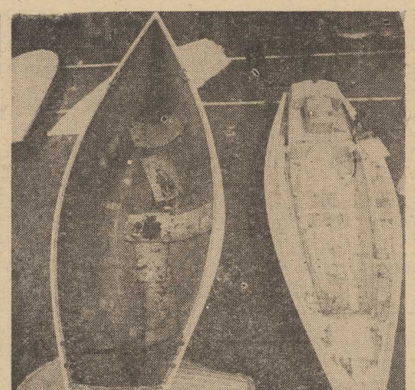

Na zdjęciu: budowa jachtów typu „Carter-30".
Fot. CAF-Undro

30-letni bilans

Błyskotliwa kariera Stoczni „Teligi"

WIELKA plansza u wejścia do Morskiej Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi informuje o wzroście produkcji w ciągu ostatnich 7 lat. Odnotujmy tylko dane z roku bieżącego: 362 procent dynamiki produkcji i 2115 proc. dynamiki eksportu w stosunku do 1970 r. Wyniki te w dobitny sposób świadczą o rozwoju zakładu, ambicji jego załogi i wyrobach poszukiwanych na rynku krajowym i za granicą.

W CIĄGU ostatnich lat wiele zrobiono w Stoczni „Teligi" w dziedzinie unowocześniania technologii (m.in. rozpoczęto produkcję jachtów z laminatów), wprowadzenia wysokowydajnych maszyn i narzędzi, a także poprawy warunków pracy. Załoga tego przedsiębiorstwa ogarnięta jest wspólnym hobby — żeglarstwem. Stąd tak wielu jej członków posiada stopnie żeglarskie z kapitańskimi włącznie. Stąd też — wykonując swą codzienną pracę — robią to z pasją i pełną odpowiedzialnością. Morze nie żartuje i każda fuszerka może grozić niebezpieczeństwem.

W CIĄGU 30-LECIA (stocznia w tym roku obchodziła 30-lecie istnienia) wyprodukowano 1800 jednostek, w tym 1340 na eksport. Dzięje zakładu zaczęły się w momencie przeniesienia warsztatów szkutniczych w 1947 r. z Nowego Warpna do Szczecina i zlokalizowania ich przy ul. Światowida. Warunki były prymitywne; pomieszczenia w barakach. Remontowano sprzęt rybacki i nieliczny sprzęt sportowy. Do 1950 r. nadzór nad zakładem sprawował Główny Urząd Kultury Fizycznej. Potem warsztaty zostają przejęte przez Zarząd Przemysłu Sportowego i Szkolniczego w Warszawie i przemianowane na Stocznię Jachtową. Rozpoczyna się budowa łodzi sportowych, szalup ratunkowych i szkolenowych oraz kajaków. W latach 1952–73 stocznia, której dotąd no do nazwy człon „Szczecińska" pozostaje w organizacji Wojew. Zarządu Przemysłu Terenowego. W 1958 r. zmienia lokalizację na obecną i rozpoczyna pierwsze inwestycje. W 1961 r. rozpoczyna się seryjna produkcja jachtów „Cadet", a następnie budowa pierwszego jachtu pełnomorskiego „Folkboat". Rok ten zapoczątkowuje także działalność eksportową stoczni sprzedażą 36 „Cadetów" na rynki zachodnie. W dalszych latach powstają nowe typy jachtów: „Micron", „Omega" „Tom 110", „Vega" „Ami go", „Antares", „Arcturus", „Dragon", „Capella", „Kuter KW-85", „Enif" i „Orion". W znacznej więk szości opartte są o polskie dokumentacje konstrukcyjne. Na listę klientów wpisują się liczne kraje zachodnie, ZSRR, Bułgaria i NRD.

W 1970 r. na wniosek załogi stocznia przyjmuje imię znakomitego polskiego żeglarza Leonida Teligi. W latach 1971-73 powstaje jacht w klasie i tony typu „Taurus", który, sprawdzając się pod względem regatowym, wypiera produkowane w tym przedziale wielkości jachty „Enif" i „Orion" i na stałe wchodzi do programu produkcyjnego stoczni. Zbudowany zostaje także „Polonez" na którym kpt. Krzysztof Baranowski odbył rejs dookoła świata. Rok 1973 jest szczególnie ważny dla stoczni, przechodzi ona pod zarząd Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych, (e nową nazwą „Morska Stocznia Jachtowa"), co otwiera przed nią szersze możliwości i perspektywy. Zapoczątkowana zostaje nowa technologia budowy jachtów z tworzyw sztucznych typu „Carina" na licencji zachodnioniemieckiej, a potem „Carter" na licencji amerykańskiej. Dzięki opanowaniu nowej technologii następuje gwałtowny wzrost eksportu na rynki kapitalistyczne. W 1975 r. powstaje druga jednostka przeznaczona do samotnej żeglugi — jacht „Spaniel". Na nim kpt. Kazimierz Jaworski dokonuje największego wyczynu w historii polskiego żeglarstwa — zajmuje drugie miejsce w tej klasie i trzecie w ogólnej klasyfikacji na „Ostar-77". W tym samym roku zostaje zbudowany prototyp jachtu w klasie 2 tony typu „Draco".

W 1976 r. w kooperacji z firmą szwedzką Monark-Crescent wchodzi do produkcji nowa jednostka typu Skipper, których seria w ciągu roku osiąga 200 sztuk. Rok ten, będący dla stoczni rokiem sukcesów, utrwala i rozwija produkcję głównie na eksport.

AKTUALNIE asortyment produkcji ustabilizował się w dwóch technologiach wykonania. Z drewna stocznia buduje jachty typu „Draco" w klasie TTC i jachty typu „Taurus" typu OTC. Natomiast z laminatów poliestrowo-szklanych wykonuje się jachty w typach: Carter-30 w klasie HTC, „Carina", „Skipper" i „Sabrina" w klasie OTC. Zakłada się, że produkcja jachtów z drewna zostanie utrzymana na dotychczasowym poziomie, natomiast cały przyrost produkcji uzyskiwany będzie w nowych technologiach. Aktualnie pracuje się nad konstrukcją jachtu 1/4 tony „Scorpius" oraz nad koncepcją jachtu z tworzyw sztucznych klasy 1 tony. Warto przy tym dodać, że Polska jest jedynym w RWPG liczącym się producentem jachtów, w tym stocznia „Teligi" jest zakładem największym.

Osiągnięcia stoczni zakłócane są jednak kłopotami wewnętrznymi zakładu. O ile znacznie rozwinięto część produkcyjną, o tyle pozostały w tyle inwestycje magazynowe i socjalne. A magazyny są dla stoczni niezwykle ważne. W prymitywnych warunkach przechowuje ona materiały (w tym dużo z tworzyw sztucznych) wartości 20 mln zł. Złe składowanie obniża im jakość, a przecież nie trzeba przekonywać, że do produkcji jachtów można użyć tylko materiałów najwyższej klasy.

OD DAWNA kierownictwo stoczni zabiega o zbudowanie magazynu okólnotechnicznego, który rozwiązałby te kłopoty. Wszystko jest już przygotowane: zapalowany teren, zamówiona konstrukcja, dźwigi zakupione i złożone w zakładzie. Stoczni — pole do popisu mają tylko budowlani. I tu występują kłopoty. Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego podpisało 15 maja br. umowę, zakładającą wejście na plac budowy 15 czerwca. Od tego czasu wyznaczane są coraz to nowe terminy, na które nie zjawiają się przedstawiciele wykonawcy. Ostatnio stocznia wystąpiła pismem interwencyjnym do Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego we Wrocławiu. Stanowisko NPBP jest tym bardziej dziwne, że załoga stoczni, starając się pomóc budowlanym, podjęła prace wnętrzarskie na rzecz Nadodrzańskiego w nowych gmachach Politechniki Szczecińskiej, a niebawem ma wykonywać je w Centrum Fiata. Zaangażowano się więc po stronie wykonawcy, zdejmując zeń wie le kłopotów, zyskując w zamian lekceważenie własnych kłopotów.

Inwestycje w stoczni „Teligi", której koszt ma wynieść 10 mln złotych, jest przedsięwzięciem niezbędnym dla dalszego rozwoju zakładu i poprawy jakości jego produkcji. Dodajmy — produkcji w ponad 80 procentach na eksport.

Edward WITUSZYŃSKI

Książki nadesłane

Ł. Brzyski „METODY STATYSTYCZNE W ANALIZIE I PROGNOZOWANIU PRZEDSIĘBIORSTW" (PWE, cena 26 zł).

J. Targalski „METODYKA PODEJMOWANIA DECYZJI W ZARZĄDZANIU" (PWN, cena 20 zł).

J. Klich-Rump „PODSTAWA FAKTYCZNA ROZSTRZYGNIĘCIA SĄDOWEGO W PROCESIE CYWILNYM" (Wyd. Prawn., cena 30 zł).

J. Włodarek „SYSTEM WYCHOWAWCZY" (Wyd. Prawn., cena 50 zł).

Z. Salwa „PRAWOZNAWSTWO, PRAWO PRACY" (WSTP, cena 11 zł).

K. Górski „JAN KASPROWICZ" (PIW, cena 30 zł).

M. Słomczyński „ARDEN Z FEVERSHAM" (Wyd. Liter. Krak., cena 40 zł).

T. Pilch „ZASADY BADAŃ PEDAGOGICZNYCH" (Ossolineum, cena 40 zł).

B. Mróz-Długoszewski „NIEPOTRZEBNA ŁYŻKA" (Wyd. Liter. Krak., cena 13 zł).

Konserwacja
ogrodów i parków
Kremla

MOSKWA. Trwają prace nad konserwacją ogrodów i parków Kremla, zajmujących przeszło trzecią część tego zabytkowego obiektu. Ogrodnicy przeprowadzili przegląd drzew, m. in. w Ogrodzie Tajnickim, w którym lubił wypoczywać Wł. Lenin. Ciekawostką parków Kremla są dęby posadzone przez Jurija Gagarina, Walentynę Tereszkową i innych kosmonautów, które są symbolem narodzin ery lotów kosmicznych.

Batalia o czyste środowisko

Zieleńce zamiast śmietnika na wyspie Dolnej Okrętowej

ŚMIETNIK na wyspie Dolnej Okrętowej jest niejako symbolem tego, co działo się w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" w dziedzinie ochrony środowiska. Jeszcze dziś z okien nowego budynku administracyjnego widać zwały śmieci, ale widać też już początek prac porządkowych. Zmienia się wygląd wyspy, zmienia się też stosunek zakładu do środowiska.

DOSTRZEŻONO dwa lata temu potrzebę zatrudnienia specjalisty od tych spraw, dostrzeżono dziś po trzebę organizacji służb ochrony środowiska. „Gryfia" miała szczęście. Mgr inż. Marian Sroczyński — specjalista do spraw ochrony środowiska „umiejscowiony" w Ośrodku Rozwoju Stoczni, jest specjalistą z prawdziwego zdarzenia, ba — doktoryzuje się nawet w tej dziedzinie.

O ochronie środowiska myślano niegdyś w „Gryfii" od przypadku do przypadku, od akcji do akcji, przy okazji konieczności sporządzania sprawozdań. Nie było więc mowy o planowych, zorganizowanych poczynaniach. Doliczono się w stoczni pięciu osób mających związek z ochroną środowiska, usadowionych jednak w różnych komórkach.

Dzisiaj stocznia jest już na etapie organizacji służb ochrony środowiska. Mówi się o utworzeniu trzech pracowni: ochrony powietrza, wód, akustycznej. Ta koncentracja pozwoli na bardziej intensywne i planowe działanie, rozpoczęte już rozeznaniem sytuacji przez Biuro Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku, które opracowało studium ochrony środowiska dla „Gryfii". Na jego podstawie przygotuje się plany perspektywiczne i ustali wspólną z „Warskim" strefę ochronną.

Studium ujawniło punkty zapalne stoczni. 55 emitorów wyrzuca w powietrze 30 rodzajów zanieczyszczeń, w ciągu godziny — 700 tys. metrów sześciennych gazów. Procesami rzutującymi na uciążliwość zakładu dla otoczenia są prace konserwacyjno-malarskie, odlewnicze, spawalnicze i działalność związana z gospodarką cieplną. Te pierwsze charakteryzują się dużym natężeniem emisji rozpuszczalników. Roz przestrzeniają się jednak tylko na odległość 100—500 metrów, stanowią więc zagrożenie lokalne, podobnie zresztą jak prace spawalnicze. Głównym obiektem zanieczyszczeń w procesach odlewniczych jest żeliwiak (piec do wytopu żeliwa) i urządzenia do oczyszczania odlewów. Wydzielają się tu pyły, tlenek węgla i dwutlenek siarki. Największa odległość maksymalnych stężeń zanieczyszczeń charakteryzuje je jednak gospodarkę cieplną. Dwie kotłownie emitują m. in. dwutlenek siarki, tlenki azotu, pyły, tlenek węgla na odległość 1,3 do 3 km.

TA CHARAKTERYSTYKA umiejscawia zakład w drugiej klasie uciążliwości, co z kolei oznacza, że strefa ochronna może mieć szerokość 500 metrów, oczywiście po realizacji niektórych przedsięwzięć. Obecnie jedynie kotłownie stanowią zagrożenie dla mieszkańców okolicznych domów. Zlikwiduje je podniesienie wysokości emitorów, co się już wykonuje. Przewiduje się ponadto przy pracach konserwacyjno-malarskich wprowadzenie materiałów lakierniczych opartych na rozpuszczalnikach o mniejszej lotności i bezrozpuszczalnikowych. Prace badawcze na ten temat prowadzi m.in. Instytut Farb i Lakierów w Gliwicach. Na etapie projektu technicznego jest budowa nowoczesnej odlewni; w związku z rozwojem zakładu przewiduje się też nowe kotłownie. Wprowadzać się będzie nowe technologie spawania (mają automatyzację procesów spawalniczych).

TYLE o ochronie atmosfery. Studiam zajęło się również sprawami hałasu. Stocznia nie stanowi tu jednak zagrożenia ani pod względem szkodliwości, ani uciążliwości dla otoczenia, jest natomiast szkodliwa i uciążliwa sama dla siebie. By ob niżyć poziom hałasu w zakładzie, konieczne jest wyciszanie wentylacji, wprowadzanie materiałów izolacji akustycznych na najbardziej uciążliwych stanowiskach pracy.

W zakresie ochrony wód „Gryfia" dysponuje mechaniczno-biologiczną oczyszczalnią, która w ciągu doby oczyszcza około tysiąca metrów sześciennych ścieków, co stanowi około 50 proc. ogólnej ich ilości. Efekty pracy tego obiektu nie odpowiadały normom, a to dla tego, że w budowie nie uwzględniono wielu elementów, które przewidywał projekt. Obecnie więc przeprowadza się remont „uzupełniający", później się ją zmodernizuje. Planuje się zaś budowę urządzeń podczyszczających ścieki w stoczni i przekazujących je następnie oczyszczalni miejskiej. Zaznaczyć na leży, że na tym etapie wszystkie ścieki odprowadzane będą do jednej sieci. Obecnie bowiem ok. 10—20 proc. ścieków, stanowiących niebezpieczne zagrożenie, odprowadzanych jest do Odry, tak jak i pozostałe 30—40 proc. — pochodzących ze stat ków. Z tymi ostatnimi jest już jed nak znacznie gorzej. Nikt ich bowiem ze statków nie odbiera, chociaż w stoczni w czasie remontów montuje się tyle na statkach zbiorników na ścieki. Jest koncepcja, by odbierały je barki „Shipservice" i przekazywały oczyszczalni w Połcach.

Działalności stoczniowej towarzyszą emisje olejowe, z nimi też jest najwięcej kłopotu w dziedzinie ochrony wód. Likwidacją zanieczyszczeń pochodnymi ropy naftowej zajmuje się „Hydrus" — jednostka wyposażona w separatory ropy naftowej, współpracująca z trzema barkami i dwoma zestawami ciągnikowymi, działającą przy statkach. Czystość w akwenach zapewnia zaś łapaczka „Shipservice", ponadto z nabrzeży tuż przy statkach operują pracownicy stoczni. Na wydziałach i remontowych jednostkach do likwidacji rozlań olejowych stosuje się diatomit — drobny, porowaty piasek. Jest też „pogotowie stoczniowe" na wypadek katastrofalnych rozlewów ropy naftowej.

I TAK doszliśmy znów do wyspy Dolnej Okrętowej. Docelowo przeznaczona jest ona pod rozbudowę zakładu. Jak jednak zlokalizować go na śmietniku? Na obszarze około 3 hektarów zgromadzono tam bowiem hałdy odpadków komunalnych, przemysłowych, mleczka pocetylenowego i ciasta wapiennego, sutki, odpadków drewnianych, resztek jedzenia, odpadków mazutowych. Tu było najbliżej, więc się wywoziło bez kłopotu, chociaż wiele z tych odpadków przedstawiało jeszcze jakąś wartość, chociaż cieplało na tym środowisko przyrodnicze wyspy. Od czasu do czasu zjawiali się tam ludzie z miasta, podpalali hałdy śmieci, wycisgali gorący jeszcze złom... Hałdy malały na kilka dni.

DZIŚ wstrzymano wywóz mleczka poacetylenowego, żużla, wiórów, resztek jedzenia i odpadów mazutowych na wyspę, oferując je innym przedsiębiorstwom, w których znalazły zastosowanie. Mleczko pocetylenowe i ciasto wapienne odbiera SPBO-2. Odpady drewniane pozostawiono nieodpłatnie do dyspozycji pracownikom stoczni. Znikają szybko. Prowadzi się też rozmowy z MPO, by uruchomić w zakładzie prasę do prasowania odpadów komunalnych. Pozostałe odpadki wywozić się będzie na wysypisko przemysłowe w Dołujach, w którego budowie stocznia party cypuje.

A co na wyspie? Buduje się nowe nabrzeże i bazę transportową, planuje się stworzenie pa sa zieleni i placów do planowego już gromadzenia i selekcji odpadów. Wyspa ożyje...

P. S. Wiele uwagi poświęca się w stoczni, nie od dziś, ochronie atmosfery wewnętrznej, czyli bezpośrednio człowieka na stanowisku pracy. O tych sprawach napiszemy oddzielnie.

Marianna TURLIŃSKA

Odra — szansa nie tylko Szczecina

WOSINOWIE — pierwsza jaskółka: przy niewielkim elewatorze zbożowym stoi barka, odbywa się przeładunek. A więc jednak nie wyszyscy w kraju cierpią na wodowstręt. Pocieszający to widok, chociaż przystań jest bardzo stara.

Pół godziny później nasza antena znów musi spocząć na pokładzie. Zbliżamy się do dwóch stalowych mostów: na 663 i 651 kilometrach. Oba są specjalnie oznakowane: po bokach biało-czerwone romby, w środku żółty. Oznacza to: „Idź za dwukolorowymi rombami jest płycizna, na której można poszarpać sobie kadłub. Trzeba kierować jednostkę na znak żółty". W nocy na mostach zapalają się światła: zielone — białe — zielone.

— Te mosty sławne są nie dlatego, że to jedne z najniższych na Odrze — powiada Ryszard Barnaś. — Wytyczają one najtrudniejszy pod względem nawigacyjnym odcinek na Odrze granicznej. Każdego roku trzeba tu ściągać z mielizny jednostki polskie i NRD. Najtrudniej przebrnąć przy tym przez zakole na 658 kilometrze; od lat nie robi się tu nic, by ułatwić życie obsłudze barek motorowych lub pchaczy, by żegluga stała się mniej niebezpieczna.

Z ogromną ulgą zostawiamy za sobą „suche" zakole i cały odcinek wytyczony dwoma mostami. Na szczęście obyło się bez kłopotów, choć szybkość musiała się zmniejszyć. Słyszeliśmy, jak nasze barki szorują kadłubami o dno rzeki. Nie musieliśmy także ustępować miejsca jednostkom płynącym z prądem; manewr wymijania jest tu ogromnie skomplikowany.

A gdybyśmy osiedli na mieliźnie? Pozostalibyśmy na niej, być może, przez kilka dni, bowiem kapitan Stabiszewski nie mógłby zawiadomić o tym wypadku przedsiębiorstwa. Radiotelefon na pchaczu nie nadaje się zupełnie do użytku ze względu na niewielki zasięg, a więc czekalibyśmy, aż któryś z przepływających obok nas pociągów rzecznych zawiadomi firmę, lub zlituje się nad naszym losem. Dyspozytorzy nie wiedzą, co dzieje się na trasie z jednostkami, które wyszły ze Szczecina; pierwszy punkt obserwacyjny znajduje się dopiero w Kostrzyniu. Na liczącej ponad 120 kilometrów drodze zastawy pchane i barki motorowe pozostawione są własnemu losowi!

Na wielkiej arterii (4)

Przed Kostrzyniem przybijamy do brzegu. Maszyny będą mogły odpocząć przez noc. Jutro zacznie się nasz

TRZECI DZIEŃ NA ARTERII

ZBLIŻAMY się do Kostrzynia. Z okien „Bizona" oglądamy najpierw starą poniemiecką twierdzę. Ryszard Barnaś, który studiuje historię nadodrzańskich miast, miasteczek i wsi, powiada że w XIII w. znajdowała się tutaj komora celna i port był od wieków ważnym węzłem handlowym.

Zaraz za twierdzą jest przyzakładowa przystań kostrzyńskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych. Niewielki porcik tętni życiem — ładuje się tu na barki duże bele papieru.

W mieście jest nie tylko punkt obserwacyjny, który zawiadamia wrocławską żeglugę o sytuacji na szlaku. Ma tu również swoje biura Żeglugi Bydgoskiej, bowiem przez port ten przepływają statki tego właśnie armatora, które udają się na zachód Europy. Jest tu także punkt zaopatrzenia w wodę pitną i bunkierka. Wody nam nie brakuje, a ze Szczecina wzięliśmy 14 ton oleju, więc wystarczy na całą trasę.

Za Kostrzyniem zbiegają się dwie wielkie rzeki — Warta i Odra. Warta — przez Kanał Bydgoski — łączy naszą arterię z Wisłą, zosiła też Odrę w duże ilości wody. Za jej ujściem robi się znacznie płyciej i Odra zwęża się gwałtownie — prędkość naszego „TU-104" musi znów zmaleć.

Dopływamy do Frankfurtu. Most łączący to miasto z polskim Słubicami tętni własnym życiem. Na przejściu granicznym panuje ożywiony ruch.

Za Frankfurtem znajduje się duża elektrownia. Stabiszewski powiada, że nie lubi pływać tędy wieczorem lub nocą. Jesienią gęsta mgła utrudnia tu nawigację.

— Obserwujemy podobne zjawisko, jak w okolicach naszej „Dolnej Odry". Elektrownia zrzuca do rzeki wodę cieplejszą niż ta, która płynie korytem. Woda gwałtownie paruje — powstaje mgła. Wiosną i latem płynie się tędy bez kłopotów, bowiem woda w Odrze jest także ciepła.

W Eisenhuettenstadt rozpoczyna się Kanał Odra — Szprewa. Mijamy więc wiele polskich jednostek, które płyną tą drogą ku Łabie i dalej — do Renu.

(c. d. n.)

A. WIĘCKOWSKA-MACHAY

(Fot. Z. Jodkowski)

Gdy obowiązek wypływa z serca...

30 CZERWCA 1977 r. był ostatnim dniem zawodowej pracy pani Wacławy Piotrowskiej. 15 ostatnich lat pani Wacława poświęciła (tak właśnie: poświę ca, a nie tylko pracowała) instytucji najbliższej jej sercu. Jest nią Polski Komitet Pomocy Społecznej; sekretarzem wojewódzkiego zarządu tego stowarzyszenia pani Wacława była od 1 września 1962 r.

— OSTATNI dzień zawodowej pracy; jakie uczucia mu towarzyszą?

— NO cóż, muszę przyznać, że czekałam na to — mówi p. Piotrowska. — Myślałam: wreszcie będę pocznę, któż zresztą o tym nie myśli, choćby w skrytości ducha? Okazało się, że trudno mi wytrwać bez pracy. I dlatego, gdy zaproponowano mi bym pozostała nadal sekretarzem Wojewódzkiego Zarządu PKPS, ale już społecznym, przyjęłam to — co tu ukrywać — z uczuciem ulgi.

— Tak więc nie rozstaje się pani z organizacją...

— Organizacja, stowarzyszenie — to brzmi oficjalnie, chłodno. A ja przez te 15 lat pracy w PKPS niemal codziennie na nowo odkrywałam, że jeżeli coś się robi tylko z obowiązku, to ani nie zawsze jest zrobione tak jak być powinno, ani nie ma się z tego osobistej satysfakcji. Polski Komitet Pomocy Społecznej jest stowarzyszeniem ludzi dobrej woli, dla których celem jest dobro człowieka. Jest wiele osób potrzebujących pomocy i zainteresowania społeczeństwa. Tę pomoc trzeba jednak zorganizować i to właśnie jest głównym zadaniem PKPS.

— POWIEDZIAŁA pani, że jest to stowarzyszenie ludzi dobrej woli. Wiemy, że potrafiła pani dla tej idei pozyskać grono ludzi nasyconych skromnie członkami organizacji, a będących w stałym kontrudzonymi działaczami, społecznikami...

— PRACA w PKPS utrwaliła we mnie przekonanie, że ludzie są dobrzy, wrażliwi na krzywdę lub nieszczęście człowieka. Niekiedy trzeba tylko okazać komuś nieco życzliwości, pomóc mu, a ta pod przykrywką oficjalności kryje się serdeczność, uczynność. Takimi właśnie cechami odznaczają się nasi działacze, zresztą nie mogliby być nimi, gdyby pozostawali obojętni na los drugiego człowieka. To dzięki społecznikom spod znaku PKPS, stowarzyszenie nasze z roku na rok powiększało krąg swego działania. Ilustracją tego niech będą dwie chociażby liczby. Oto gdy w 1962 r. rozpoczynałam pracę w PKPS, dochody komitetu sprowadzały się do 400 tys. zł. W ub. roku zamknęliśmy bilans kwotą 7 milionów złotych. To są suche liczby, ale dla nas, działaczy stowarzyszenia, oznaczają, że w 1976 r. mogliśmy przyjść z materialną pomocą 6130 osobom.

Przez te 15 lat mojej pracy w PKPS towarzyszyła mi świadomość tego, że jestem potrzebna. Co wcześniejsze, nigdy nie czułam się osamotniona. To dzięki temu, że stowarzyszenie skupia w swoich szeregach ludzi o gorących sercach, ale podejmujących też konkretne działanie na rzecz tych, którzy czekają na pomoc. A wracając do początku naszej rozmowy... Zakończyłam mój życiowy etap zawodowej pracy, problemy PKPS nadal jednak pozostaną mi bliskie. Nie chciałabym jednak przeżywać ich tylko w czterech ścianach mojego domu, dlatego właśnie nie odchodzę. Przechodzę tylko z pracy zawodowej do społecznej.

— A „KURIER", dziękując za rozmowę, życzy, by praca ta przyniosła pani co najmniej tyleż satysfakcji co dotychczas. (hz)

Drogie autostrady

PARYŻ. Na nowej autostradzie z Paryża ku granicy belgijskiej opłata za przejazd jest znacznie wyższa niż na wielu innych. Motywacja? Konieczność amortyzacji wysokich kosztów jej przeprowadzenia przez Ardeny. Różnice opłat na poszczególnych francuskich autostradach bywają znaczne i wynoszą obecnie od 11 do 22 centymów za kilometr. Automobilist w tym kraju podnoszą jednak problem nie tylko zrównania poziomu opłat, ale i całkowitego ich zniesienia. Powołują się przy tym na przykład Belgii, Holandii i RFN. Ich rzecznikiem stało się obecnie stowarzyszenie „Turystyka i Praca".

Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

256

Schlinker przyjechał do Madrytu, aby osobiście załatwić sprawę licencji eksportowej. Posiadał już wszystkie dane o statku Toscana, a siedmiostronicowe podanie zostało wypełnione i złożone w odpowiednim resorcie. Siedząc w swym pokoju hotelu Mindanao Niemiec myślał z satysfakcją o tym, że nie spodziewa się żadnych trudności. Toscana należała do zarejestrowanej spółki żeglugowej, figurującej w rejestrze Lloyda. Podanie precyzowało, że statek zawinie do Walencji pomiędzy 16 a 20 czerwca i po załadowaniu frachtu popłynie wprost do portu Latakia na wybrzeżu Syrii, skąd ładunek zostanie przewieziony ciężarówką do Bagdadu. Licencji eksportowej spodziewał się w ciągu dwóch tygodni, po czym należało jeszcze uzyskać polecenie wydania skrzyń i przewiezienie ich w asyście dziesięciu żołnierzy pod dowództwem oficera do portu w Walencji. Ostrożność ta została wprowadzona trzy lata wcześniej w obawie przed przechwyceniem broni i amunicji przez baskijskich terrorystów. Rząd generała Franco chciał zapobiec możliwości użycia wybojów wyprodukowanych w Madrycie przeciwko Guardia Civil w Corunie.

Schlinker był pewny, że jego wspólnik w Madrycie potrafi załatwić we właściwy sposób pozostałe formalności w Ministerstwie Obrony i że skrzynie znajdą się w Walencji na czas. Odleciał więc do Hamburga.

Tymczasem w Londynie odbywały się spotkania pozornie nie związane z całą operacją. W ostatnich trzech tygodniach Harold Roberts, jeden z dyrektorów Bormac Trading Company, okazywał specjalne względy prezesowi zarządu, majorowi Lutonowi. Zaprosił go już trzykrotnie na obiad i raz odwiedził go w domu. Zawiązały się pomiędzy nimi przyjazne stosunki.

Roberts tłumaczył majorowi, że podstawowym warunkiem ożywienia działalności jakiejkolwiek spółki jest powiększenie jej kapitału. Potem uważał, że w odpowiednim czasie Bormac powinien dokonać emisji nowych akcji w relacji jednej do dwóch dotychczasowych. Innymi słowy — pół miliona nowych akcji.

257

Początkowo major uważał, że jest to pociągnięcie zbyt śmiałe, ale Roberts zapewnił go, że bank, który reprezentuje, postara się o odpowiednie środki finansowe. Dodał nawet, że jeżeli dotychczasowi akcjonariusze nie zechcą skorzystać z prawa nabycia nowych akcji, bank Zwingli zakupi je po nominalnej cenie dla swoich klientów.

Najistotniejszym jednak argumentem, który przekonał Lutona była pewność, że wieść o nowej emisji spowoduje natychmiastową zwyżkę kursu wszystkich akcji Bormacu, być może nawet o sto procent. Major Luton miał tych akcji 10 000, a obecny jich kurs wynosił 10 szylingów i trzy pensy. Zgodził się więc szybko i bez dalszych zastrzeżeń na wszystkie sugestie Robertsa.

Ten zaproponował, żeby przeprowadzili całą operację we dwójkę w imieniu zarządu. Na życzenie majora wysłano tylko pisma do pozostałych czterech dyrektorów, informując ich o zebraniu, na którym omawiane być mają bieżące problemy spółki, a także ewentualna możliwość nowej emisji akcji.

Na zebraniu zarządu zjawiło się jednak tylko dwóch dyrektorów i adwokat, będący sekretarzem towarzystwa. Rezolucja została uchwalona, a następnie ogłoszono wypuszczenie nowej emisji akcji. Nie wymagało to zebrania akcjonariuszy, gdyż w przeszłości powzięli już kiedyś uchwałę o powiększaniu kapitału spółki, która nigdy nie została wykonana.

Dotychczasowi akcjonariusze otrzymali prawo pierwszeństwa zakupu akcji w odpowiedniej proporcji do swoich udziałów, mogli też zwracać się o prawo nabycia tych akcji, których nie wykupią dotychczasowi akcjonariusze.

Kiedy przeprowadzono całą operację, nawet dyrektorzy spółki nie zorientowali się, że sir James Manson został właścicielem 796 000 akcji Bormacu, czyli że miał ich bezwzględną większość. Występował bowiem za pośrednictwem Martina Thorpe'a w postaci sześciu nie istniejących akcjonariuszy, którzy właśnie nabyli większość nowych akcji. Thorpe używał banku Zwingli do zdalnego kierowania działalnością pana Robertsa w spółce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Borg najlepszy na zielonym korcie

W SOBOTĘ zakończył się tradycyjny, już setny turniej tenisowy na trawiastych kortach Wimbledonu — Międzynarodowe Mistrzostwa Anglii. 21-letni Szwed Bjoern Borg po porywającej walce, która trwała 3 godz. i 16 min. pokonał 24-letniego Amerykanina Jimmy Connorsa 3:6, 6:3, 6:1, 5:7, 6:4. Borg, rozstawiony z nr 3, był obrońcą tytułu mistrzowskiego, Connors — rozstawiony z nr 1 — wygrał już turniej wimbledoński w 1974 r.

Szwed, poza słabszą końcówką w pierwszym secie, grał równo i imponował zwłaszcza śmiałymi, ryzykownymi zagraniami w walce o decydujące punkty. Connors miał okresy świetnej, ofensywniejszej niż rywal gry, ale dekoncentracja w piątym secie kosztowała go zwycięstwo. Borg w decydującej partii prowadził już 4:0, Connors wzniósł się na szczyty swego tenisowego kunsztu i wyrównał na 4:4, aby znowu odprężyć się i gładko przegrać kolejne dwa gemy.

15 tys. widzów oglądało piękny pokaz dynamicznego tenisa.

Oto lista triumfatorów w pozostałych konkurencjach Wimbledonu: Gra pojed. kobiet — Virginia Wade (W. Bryt.), debel mężczyzn — R. Case i G. Masters (Australia), mikst — B. Hewitt i G. Stevens (RPA), debel kobiet — H. Cawley — J. Russell (Australia, USA).

Puchar Lata

POGOŃ REMISUJE W GRAZU

TRZY zwycięstwa i jeden remis zanotowały polskie zespoły w sobotniej serii spotkań o „Puchar Lata". Najefektowniej zaprezentował się chorzowski Ruch gromiąc na własnym boisku austriacki zespół Grazer AK 5:0. Cieszy powrót do wysokiej formy Bronisława Buli, który zdobył dwie bramki i miał największy udział w zwycięstwie.

NAJWIĘKSZE jednak szanse na premię ma obecnie Zagłębie Sosnowiec. Po sukcesie w wyjazdowym meczu z Lilletroem (2:0), sosnowiczanie pokonali w sobotę u siebie najgroźniejszego rywala w grupie Jednotę Trencin 2:0 i są zdecydowanymi liderami.

Na własnym boisku wystąpiła tak że Legia Warszawa, która meczem z czołowym szwedzkim zespołem Landskroną inaugurowała swe występy w tegorocznej edycji Pucharu Lata. Legia wygrała 1:0, ale nie zademonstrowała wysokiej formy.

Jedyną polską drużyną, która grała na wyjeździe była Pogoń Szczecin, która w Grazu zmierzyła się z miejscowym Sturmem. Mecz zakończył się remisem 0:0, co trudno uznać za sukces szczecinian.

Pogoń miała duże szanse na zwycięstwo. Wprawdzie w pierwszej połowie przeważali gospodarze, ale po zmianie stron portowcy ruszyli do ataku. Znakomicie spisywał się jednak w bramce Austriaków — Saria, który obronną ręką wychodził z najtrudniejszych sytuacji.

Nowy trener Sturmu — dr Paulitsch nie był zadowolony z gry swojej drużyny, w której obok Sarii dobrze spisywali się tylko Russ i Thaler.

Pogoń wystąpiła w silnym składzie z Wawrowskim, Kasztelanem, Mikulskim, Wolskim i Kęsym.

Oprócz meczu Pogoni ze Sturmem w X grupie rozegrano spotkanie pomiędzy KB Kopenhaga a Chenois Genewa, które zakończyło się również remisem 0:0. Po tych meczach na czele tabeli prowadzi ex aequo KB Kopenhaga i Pogoń Szczecin.

Trener Górski o swoich planach

OTO co mówi o swoich najbliższych planach trener Kazimierz Górski:

— JEŻELI przedłużę kontrakt z Panathinaikosem, to na krótki odpoczynek udam się na Kretę. Pod koniec lipca trzeba będzie wznowić zajęcia szkoleniowe, (rozgrywki I ligi greckiej rozpoczynają się we wrześniu). Jeżeli pozostanę w Panathinaikos, to w trzeciej dekadzie sierpnia przyjadę ze swą drużyną do Wrocławia na zaproszenie miejscowego Śląska. Chętnie pokazałbym Panathinaikos także w Łodzi, w meczu z ŁKS.

W lipcu w Sopocie

W. Fibak, J. Kodes...

SOPOT doczekał się wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego. W tym roku bowiem na kortach SKT odbędzie się turniej, w którym wystąpi Fibak i trzech innych asów światowego tenisa. Jednym z nich będzie prawdopodobnie Czechosłowak Jan Kodes. Impreza wywołała oczywiście ogromne zainteresowanie. Turniej trwać będzie trzy dni, a rozpocznie się w poniedziałek 1 lipca.

Z kolarskich tras

PRZEGLĄD rozpoczniemy od wielkiego wyścigu dla zawodowców „Tour de France". Trzeci etap na dystansie 248 km z Oloron do Wiktorii wygrał J. Nazabal (Hiszpania) — 7:35,30.

W wyścigu dookoła NRD przedostatni etap prowadzący ze Schwerina do Rostocku wygrał H. P. Wehe w czasie 1:47.54.

W Skopje zakończył się XXX wyścig kolarski dookoła Jugosławii. Podobnie jak w ubiegłym roku, generalny triumf w tej imprezie święcili szosowcy radzieccy. Zwyciężył A. Gusiatnikow — 22:29.31. Zespołowo najlepszą była ekipa ZSRR.

W Rzymie zwycięzcą nocnego kryterium kolarskiego „Trophy Arezzo" został włoski kolarz G. Baronchelli.

Przegląd kończymy na kolarskich trasach naszego kraju. W zakończonym międzynarodowym wyścigu o nagrodę „Naszej Trybuny" triumfował R. Szurkowski. Natomiast w Bełchatowie, w wyścigu o wielką nagrodę tego miasta pierwsze miejsce zajął T. Głowacki (Włókniarz Kalisz). (bt)

O „Srebrne Muszkiety"

Szczecinianie zawiedli

WCZORAJ na strzelnicy KKS Pionier w Szczecinie zakończył się XIX finał krajowy zawodów strzeleckich o „Srebrne Muszkiety" szkół ponadpodstawowych. Zawody, w których uczestniczyło 100 dziewcząt i chłopców z 14 województw, stały na dobrym poziomie. Spośród 45 zawodniczek najlepiej spisała się E. Szwejkowska z Opola i T. Kołodziejczyk z Wrocławia. Obie te zawodniczki zdobyły po 582 pkt. na 600 możliwych. Trzecie miejsce zdobyła M. Bolesławska z Opola uzyskując 577 pkt.

Szczecinianki uplasowały się na ostatnich pozycjach. W kategorii chłopców zwyciężył J. Zaprzelski z Wrocławia — 576 pkt. Drugi był M. Przysiwek z Warocina — 567 pkt., a trzecie miejsce zajął M. Kozieł z Kielc — 564 pkt.

Piękne nagrody „Srebrne Muszkiety" wraz z pucharami Ministerstwa Oświaty i Wychowania zdobyły dziewczęta z II LO z Opola i chłopcy z IX LO z Wrocławia.

B.T.

Niki Lauda na czele „Grand Prix"

W DIJON odbyła się kolejna eliminacja mistrzostw świata w wyścigach samochodowych formuły I — „Grand Prix" Francji. Triumfował Amerykanin M. Andretti. Dalsze miejsca zajęli: 2) J. Watson (Irlandia), 3) J. Hunt (W. Bryt.), 4) Nilsson (Szwecja), 5) N. Lauda (Austria).

Po tych zawodach w klasyfikacji samochodowej „Grand Prix" 1977 formułę I prowadzenie objął były mistrz świata Niki Lauda — 33 pkt. przed M. Andrettim (USA) — 32 pkt. i J. Schekterem (RPA) — 32 pkt.

Ciekawostki piłkarskie

TRENER piłkarskiej reprezentacji Anglii, Don Revie nie stracił nadziei awansu do finału mistrzostw świata. „Sytuacja w naszej grupie tak się ułożyła, że Włosi mają nad nami przewagę. Wywalczenie pierwszego miejsca jest o tyle trudne, że nie zależy tylko od wyników naszej reprezentacji. My musimy wygrać wysoko z Luksemburgiem oraz zwyciężyć u siebie Włochów. Liczymy ponadto, że pomogą nam Finowie, którzy mogą w rewanżu, we Włoszech pokusić się o dobry rezultat z naszymi najgroźniejszymi rywalami". Czy to nie za dużo nadziei po dotychczasowych niepowodzeniach? — pytają angielscy kibice.

WŁOSI po zakończeniu ligowego sezonu, zabronili prowadzenia „targowiska piłkarzy". W Mediolanie, Rzymie i innych włoskich miastach istniały „rynki piłkarzy". Ten swoisty handel — jak nazywa wspomniane zjawisko prasa włoska — został przerwany przez włoski związek piłki nożnej.

ANGIELSKA federacja piłkarska wyraziła zgodę na umieszczenie reklam na strojach piłkarzy. Przyjęte postanowienia zalecają, aby reklamować firmy, a nie produkty wytwarzane przez nie. Przepisy określają, jakiej wielkości mogą być napisy firmowe. Piłkarz może nosić na koszulce nazwę reklamową, ale nie może ona jednak „przytłaczać" numeru zawodnika.

W Pasewalku

Arkonia pokonała mistrza NRD

DUŻY sukces zanotowali na swoim koncie piłkarze II-ligowej Arkonii, którzy w spotkaniu rozegranym w ramach obchodów „Dni Kultury" w Pasewalku pokonali mistrza NRD Dynamo Drezno 1:0. Zwycięską bramkę w tym meczu uzyskał po ładnej akcji całego zespołu Parada w 30 min. Triumf nad tak rutynowaną „jedenastką" jak Dynamo jest tym bardziej cenny, że w zespole gospodarzy występowało 6 reprezentantów swego kraju a ponadto dwóch kadrowiczów z „młodzieżówki". Głównym atutem arkończyków w tym meczu była duża bojowość i nieustępliwość w walce o piłkę którą przeciwstawili lepiej wyszkolonym technicznie i taktycznie piłkarzom NRD. Wydaje się, że tym sukcesem podopieczni trenera J. Kępy wymazali z pamięci kibiców niemiłe wspomnienia po przysłowiowym „laniu" doznanym w ostatnim meczu ligowym z Ursusem.

Oprócz drużyny seniorów bardzo dobrze wypadli również trampkarze gwardyjskiego klubu, którzy po zwycięstwach nad Aufbau Schwedt 4:0, Dynamo Pasewalk 4:1 i KKW Greifswald 8:0 zostali zwycięzcami turnieju otrzymując za to piękny puchar.

(jk)

Trzy rekordy Polski na basenie WDS

PRZEZ dwa dni na otwartym basenie WDS rozgrywano międzynarodowe mistrzostwa województwa szczecińskiego w pływaniu. W imprezie, którą bardzo dobrze przygotowali działacze Stali Stocznia startowali poza gospodarzami zawodnicy Neptuna Stargard oraz zaproszeni goście z Helsingborg (Szwecja) i Puław — w sumie 90 pływaczek i pływaków. Plonem tych zawodów było ustanowienie dwóch rekordów Polski młodzików i jednego juniorów. Ich autorkami były Irena Holeniewska na dystansie 800 m st. dow. — 9.31,6 oraz Dorota Brzozowska na tym samym dystansie z czasem 9.39,6 i na 400 m st. dowolnym — 4.44,0.

Według tabeli wielobojowej najlepszą zawodniczką zawodów była I. Holeniewska za wynik uzyskany na 800 m st. dow. Natomiast wśród mężczyzn najwartościowszy rezultat osiągnął Z. Mazur na 200 m st. zmiennym 2.22,0.

Poza tymi wynikami pływacy naszego województwa nie osiągnęli wyróżniających się rezultatów. Jak wynika z informacji trenera Jerzego Truszkowskiego szczyt formy u zawodników Stali Stocznia powinien nastąpić za miesiąc, tj. na mistrzostwa Polski.

W telegraficznym skrócie

PODCZAS lekkoatletycznych mistrzostw NRD, nastąpiło uroczyste pożegnanie kilkunastu zawodniczek i zawodników, kończących karierę sportową. Do najwybitniejszych zawodników których żegnano jako czynnych sportowców należeli: mistrzyni olimpijska w sprintach Renate Stecher, płotkarka Annelie Ehrhardt, sprinter Hans-Juergen Bombach i specjalistka w skoku wzwyż — Rita Kirst.

• • •

NA ZAWODACH w Rydze 20-letnia studentka Jekaterina Smirnowa ustanowiła rekord ZSRR w pięcioboju lekkoatletycznym. Jej rezultat 4621 pkt. przewyższa o 17 pkt. poprzednie rekordowe osiągnięcia Nadieżdy Tkaczenko.

Wyniki Smirnowej: 100 m ppł. — 13,2 wzwyż 186; 800 m — 2.21,4; kula — 13,73; w dal — 6,28.

• • •

40 ZAWODNIKÓW i zawodniczek z 13 krajów reprezentować będzie kontynent azjatycki w lekkoatletycznym Pucharze Świata w Duesseldorfie.

• • •

JUŻ PO RAZ 16 zdobyli piłkarze Austrii Wiedeń puchar kraju. W rewanżowym meczu finałowym zespół ten pokonał wiedeński Sportclub 3:0.

Jachtclub Szczeciński triumfatorem regat im. L. Teligi

W MYSLIBORZU zakończyły się VI międzynarodowe regaty żeglarskie o Puchar im. L. Teligi. Uczestniczyło w nich 160 załóg z NRD, RFN i Polski. Żeglarska młodzież rywalizowała w czterech klasach łodzi. Honorowym gościem uczestników zawodów był brat znakomitego polskiego żeglarza samotnika — Stanisław Teliga.

Puchar za zwycięstwo klubowe w regatach zdobyli żeglarze Jachtclubu Szczecińskiego — 5259 pkt., którzy wyprzedzili SC Berlin-Gruneau 5142 pkt. oraz Orlę Szczecinek — 4030 pkt. A oto zwycięzcy w poszczególnych klasach:

Puchar za zwycięstwo klubowe w regatach zdobyli żeglarze Jachtclubu Szczecińskiego — 5259 pkt., którzy wyprzedzili SC Berlin-Gruneau 5142 pkt. oraz Orlę Szczecinek — 4030 pkt. A oto zwycięzcy w poszczególnych klasach:

Klasa „420" J. Saeger i S. Diedering (Berlin).

Klasa „Ok. Dinghy" — L. Dahne

Klasa „Cadet" — D. Juchniewicz i J. Szwoch (Jachtclub Szczecin).

Klasa „Optymist" — R. Schuberth

V OSM

Siatkarki nie pojadą do Łodzi

PRZEZ cztery dni na kortach Technikum Mechaniczno-Energetycznego w Szczecinie toczyły się boje siatkarek o wejście do finału V OSM w Łodzi. Oprócz naszej reprezentacji w imprezie udział wzięły zespoły Poznania, Leszna, Zielonej Góry i Gorzowa.

Tylko w pierwszych spotkaniach szczecinianki zaprezentowały się dobrze. W ostatnich meczach zabrakło im kondycji. Grały zbyt wolno i chaotycznie.

Awans na Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży zdobyły siatkarki z Zielonej Góry, które umiejętnościami przewyższały pozostałe zespoły. (bt)

Lekkoatletyka

Zwycięstwa Polaków w Duesseldorfie

PIĘC zwycięstw odnieśli polscy lekkoatleci na mityngu w Duesseldorfie. Obok I. Szewińskiej i W. Komara pierwsze miejsca zajęli: B. Malinowski na 5 tys. m — 13.32,6, E. Katolikowa na 800 m — 2.00,8 oraz T. Slusarski w skoku o tyczce — 5.50. Dobrze spisali się również pozostali nasi zawodnicy. Rekordzista Polski na 10 tys. m — J. Kowol zajął na 5 tys. m drugie miejsce ulegając tylko B. Malinowskiemu. Również drugie miejsce zajął W. Kozakiewicz. Kozakiewicz zaliczył „tylko" — 5.35.

W skoku wzwyż wystartowali m. in. J. Wszoła i rekordzista świata D. Stones. Obu doskonałych rywali pogodził jednak Amerykanin R. Kotinek wygrywając z rezultatem 2.25. Stones był drugi — 2.22 a Wszoła trzeci z takim samym rezultatem.

Z pozostałych rezultatów na uwagę zasługuje wynik H. Hudaka (RFN) na 1500 m — 3.36,1 — najlepszy w tym roku na świecie.

PORAŻKA USA W SOCZI

W SOCZI odbył się dwudniowy mecz lekkoatletyczny potęg ZSRR i USA. W łącznej klasyfikacji triumfowali gospodarze 207:171. W konkurencjach mężczyzn lekkoatleci ZSRR wygrali 118:105, a w konkurencjach kobiet drużyna radziecka zwyciężyła 89:66.

GRAD REKORDÓW NA MISTRZOSTWACH NRD

PODCZAS mistrzostw NRD ustanowiono 2 rekordy świata (100 m kobiet — Marlies Oelsner — 10,89 i skok wzwyż — Rosemarie Ackermann — 196), jeden rekord Europy juniorek (pięciobój — Kristine Nitzsche — 4348 pkt.) oraz 6 rekordów NRD

TU TOTO!

P.P. TOTALIZATOR Sportowy zawiadamia, że w zakładach Dużego Łotka w I losowaniu wylosowano:

2, 17, 26, 40, 45, 49, dodatk. 39

w II losowaniu:

5, 10, 23, 28, 30, 46

Wylosowano końcówkę banderoli dla kuponów opłaconych na dwa losowania kwotą od 35 zł. Czterocyfrowa — 5384, premia: 5 000 zł; trzycyfrowa — 334, premia: 750 zł; dwucyfrowa — 84, premia: 100 zł. Nagroda specjalna 1 000 000 zł z zakładów „Express Łotka" z dnia 29.06 br. przypadła na kupon o nr banderoli 90329 serii CK z kol. 15/47 w oddziale w Szczecinie.

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA

DZIŚ: Teodora, Innocentego
JUTRO: Karoliny, Antoniego

POGODA

ZACHMURZENIE małe lub umiarkowane, temp. do 23 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie i zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1016,3 milibara (762,3 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY „Dożywocie" g. 19.30

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Miłość Adeli H." fr., l. 15, g. 13.15, 15.30, 18, 20.15 (poniedziałek i wtorek); we wtorek: „Na tropie Sokoła" pan., NRD, b/o, g. 9, 11; KOSMOS (tel. 380-03) „Kochaj albo rzuć" pol., b/o, g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Dzieciństwo w ogniu" pan., radz., b/o, g. 16; „Brawurowe porwanie" USA, l. 18, g. 18, 20.15 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 455-18) „Nasz nowy braciszek" NRD, b/o, g. 9, 11; „Rewolwer Python 357" fr., l. 15, g. 16, 18.30, 21 (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 22-18-34) „Złotodajna rzeczka" pan., radz., l. 12, g. 16; „Policja dziękuje" wł., l. 18, g. 20.15 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Na wyspach Polinezji" pol., b/o, g. 17; „Sami swoi" pol., b/o, g. 11, 13; „Nie ma mocnych" pol., b/o, g. 15, 18, 20; „Chinatown" pan., USA, l. 18, g. 22 (poniedziałek i wtorek): we wtorek: „Gwiazdor filmowy" pol., b/o, g. 10, 17; OGRODOWE „Britannic w niebezpieczeństwie" ang., l. 15, g. 21.45; DERBY „Przygody Gerarda" ang., pan., g. 22; PROMIEŃ (tel. 374-95) „Uśmiech" USA, l. 18, g. 16, 18.10, 20.20; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Konik Garbusek" radz., b/o g. 18; „Rafferty i dziewczyny" pan., USA, l. 15, g. 20; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Godziny grozy" ang., l. 15, g. 20; ZATOKA (Nowe Warpno) „W upalną noc" USA, l. 15, g. 18; INA (Stargard) „Powrót Robin Hooda" ang., l. 12; WISŁA (Goleniów) „Barwy ochronne" pol., l. 15; „Ryzykant" pan., USA, l. 15; GRYF (Gryfino) „Czerwone ciernie" pol., l. 15.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — nieczynne TEATR „PLECIUGA" — foyer — „Świat dziecka w oczach plastyka"; KLUB „13 MUZ" — pl. Żołnierza 2 — Architektura statków; KAW — Hołdu Pruskiego 8 — akwarele Heleny Stojanowskiej.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha (dyżur oparzeniowy); WEWN. — Szpital Wojewódzki; CHIR. — III Pomorzany i Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

UL. JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 (tel. 465-17); UL. ŚW. MARCINA 1 (tel. 22-21-09); Stołczyn, UL. NAD ODRĄ 20 (tel. 23-94-22); Podjuchy PL. WOLNOŚCI 5.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7-21

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 10 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933.

USŁUGI — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.25 Wakacyjne kino młodych. 16 Obiektyw 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Ludzie z plakatu — ręce i cegły (kol.). 17 Teleferie (kol.). 18.15 „Janosik". 19 Dobranoc (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Teatr TV „Przed burzą" cz. 1 (kol.). 21.40 Camerata — mag. muzyczny (kol.). 22.10 Gdy zaczynaliśmy... morze (kol.). 22.30 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

DZIEŃ FIŃSKI W TVP

16.50 „Dzwony z Granary" — impresja filmowa (kol.). 17.50 Finlandia. dnia powszedniego — rep. (kol.). 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.) 20.35 „Dzień prezydenta" film dok. prod fińskiej (kol.). 21.20 „Sześć dni życia Bengta Anderssona" — sztuka TV (kol.). 23.15 „Wieczorna gwiazda" — fiński program rozrywkowy (kol.). 23.50 Wakacje z językiem angielskim cz. 1.

WTOREK

9 Bajkowy poranek. 9.50 „Oblężenie" film fab. prod. rumuńskiej (kol.). 14.30 Wakacyjne kino młodych. 16 Obiektyw 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Kółko i krzyżyk — teleturniej. 17.25 Magazyn motoryzacyjny (kol.). 17.45 Program publicystyczny (kol.). 18.15 W Starym Kinie. 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc (kol.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 „Rodzina Straussów" odc. ostatni. 21.35 Świat i Polska (kol.). 22.10 Retrolnspekcja, czyli stare i nowe role Wieńczysława Glińskiego. 22.45 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.45 Teatr TV „Przed burzą" (kol.). 17 „Z życia nicponia" film fab. prod NRD. 18.30 „Kto pyta nie błądzi" — historia upraw (kol.). 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc (kol.) 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.) 20.30 Program publicystyki kulturalnej Teleturniej (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 „Osaczeni w dolinie" film fab. (kol.). 23.10 Wtorek melomana. 0.10 Język rosyjski.

UWAGA: TELEWIZJA zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.25 Odkrycia w teatrze. 15.55 Kierowca w kategorii „ryzyko". 17.30 Teleteka 18.10 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Aktualności 20 Ależ panie doktorze! — film prod. ang 21.30 Czarny kanał.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu „Jedynka" 17.30 Radiokurier. 18.00 Muzyka i Aktualności 18.33 Przeboje z interstudia. 19.15 Turniej orkiestr radiowych. 19.40 Scena i film. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.35 Koncert życzeń 21.15 „Laboratorium". 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45. Mini-recital Seweryna Krajewskiego. 23.15 Nocne divertimento Jana Webera.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15.30 Radioferie 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Komentarz. 17 Śpiewają chóry amatorskie. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „Światłość w sierpniu" fragm. powieści 18 Pianista Juliusz Katchen gra utwory Jana Brahmsa. 18.40 Zapraszamy do myślenia 19 Z nagrań zespołu „New York pro Musica". 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Nicolo Paganini — II Kwartet na skrzypce, altówkę wiolonczelę i gitarę 20.00 Len roślina opłacalna 20.20 Maurice Ravel „Godzina hiszpańska" opera w 1 akcie. 21.40 Korespondencj z zagranicy. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód" 22 „Zbliżenia na 40" magazyn literacki 23 Sławne romanse — „Majakowski i Lila Brik" 23.40 Na dobranoc śpiewa Ray Charles.

PROGRAM III (na fali UKF 65.96 MHz).

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Przeboje zespołu Bretherhood of Man. 16 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Pieśń Oceanii" — z autorskiej płyty Jana Andersona. 18 Muzykobranie. 18.45 Nowe nagrania Elżbiety Adamiak. 19 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym Jarosław Iwaszkiewicz „Sława i chwała". 19.35 Opera tygodnia: „Don Kichot". 19.50 „Dziennik panny służącej" — 11 odc. pow. 20 Ewa Bem na Jazz Jamboree 75. 20.20 Tajniki batuty — Henryk Czyż. 20.50. 60 minut na godzinę. 21.50 „Mały słonecznik" gra kwartet Chucka Magnene. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc gra Janusz Muniak.

PROGRAM IV (na fali UKF 68.78 MHz)

15.30 Teatr PR „Strachy" — słucho wisko. 16.05 Nowa muzyka naszych przyjaciół — Węgry. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Komentarz. 17 Muzyczny program stereofoniczny. 18.25 4 lekcja języka hiszpańskiego. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych. 19 O zdrowie człowieka. 19.15 3 lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Program stereofoniczny — warszawski. 22.15 Prądy i poglądy. 22.35 Wybitni soliści w repertuarze popularnym.

Szczecińska „rusznikarnia"

PRZYWYKLIŚMY już do tego, że szczeciński salon „Desy" przy pl. Hołdu Pruskiego oferuje amatorom starości oryginalną broń białą. Można więc tam kupić szablę ułańską, pałasz paradny czy nawet bagnet z wojny francusko-pruskiej.

Ostatnio pokazały się na wystawie szczecińskiego salonu kolejne militarne atrakcje. Są to doskonałe kopie pistoletów z XVI i XVII wieku. Te cacuszka sztuki rusznikarskiej, wykonane w 1977 roku, cieszą oko potencjalnych nabywców. Jest ich jednak bardzo mało, a ceny tych wyrobów są bardzo wysokie. (Macz)

Nadzwyczajny koncert w Zamku

Znakomity organista z Danii

SZCZECINSKIE Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego oraz Wojewódzki Dom Kultury zaprasza ją na nadzwyczajny koncert organowy do Sali Księcia Bogusława w Zamku. Koncert odbędzie się dziś (4 lipca) o godzinie 18. W programie utwory J. S. Bacha i D. Buxtehude. Wystąpi znakomity organista z Danii — Knud Vad. Wstęp wolny. (tur)

Dyskoteka we wtorek

MAŁA Scena Rozrywki informuje bywalców i sympatyków, iż z dniem 1 lipca br. spektakle rozrywkowe będą się tam odbywały także we wtorki. Całotygodniowa działalność tej placówki prowadzona będzie do końca sierpnia br.

MPO nie lubi studentów?

SKONCZYŁ się letni semestr. Większość studentów wyjeżdża na wakacje lub praktyki. Mieszkańcy akademików opuszczają swe pokoje, by wrócić tu dopiero w październiku. Podczas przedwyjazdowych porządków wiele zbędnych rzeczy wyrzucają do śmietnika. Niestety, MPO starannie omija przepełnione pojemniki przy ul. Szwoleżerów, a góra śmieci rośnie. (su)

MATRYMONIALNE BIURO PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin. Zielona 6a. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2271-K

Matrymonialne **BIURO** „Westa" poleca usługi — organizuje spotkania za poznawcze we własnym lokalu. Informacje — Szczecin, ul. Leszczyńskiego 56, godz. 9—17 108-K

Matrymonialne **BIURO** „Rodzina" Regina Bylewska, ul. Rosenbergów 110 71-041 Szczecin — poleca swoje usługi. Biuro czynne w godz. 11—17. 2063-K

NAUKA

MATEMATYKI, francuskiego, niemieckiego, łaciny, angielskiego uczę (40-letnie doświadczenie). Tel. 359-53 (Goniewicz). 11697-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne 43-826. 9673-G
POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, tel. 752-65. 9528-G
POGOTOWIE telewizyjne tel. 232-006, Choma. 10387-G
POGOTOWIE telewizyjne Śmiechowski, telefon 22-72-60. 10729-G
TELEWIZYJNE pogotowie. Wierzbicki, telefon 37-165. 10724-G
UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie. Hawryluk, Kruszwicka 2. 6618-G
AUTODIAGNOSTYKA samochodowa, ul. Lindego 8, tel. 721-26. 7302-G
ALOESY lecznicze wysyła hodowla. Stanisław Kluz, 64-720 Lubasz. 89-P

KUPNO

REGENTA 60 — kupię. Międzyzdroje — Kolejowa 1. 11699-G

SPRZEDAŻ

SKODĘ Octavię Super — sprzedam. Telefon 789-25, po godz. 16. 11683-G
SYRENĘ 105, stan idealny sprzedam. Telefon 23-24-08, od 16—18 w poniedziałki. 11542-G
FIATA 125 p, 1500 rocznik 1971 — tanio sprzedam. Przybyszewskiego 1a, tel. 707-63. 10669-G
FOTEL rozkładany — sprzedam. Ul. Robotnicza 9/6, po godz. 17. 11702-G
WÓZEK uniwersalny — sprzedam. Tel. 420-58. 11678-G
AGRESYWNEGO młode go doga — tanio sprzedam. Ul. Marzanny 5/5 od godz. 14. 11704-G
MŁODE owczarki alzackie sprzedam. Ul. Poprzeczna 6. 11679-G
BONY PKO — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 11690.

LOKALE

MIESZKANIE jeden pokój, kuchnia, w starym budownictwie zamienię na mieszkanie w woj. szczecińskim. Darłowo, ul. Bogusława X 4/5 — Maria Szymańska. 2418-G
ODNAJMĘ pokój w zamian za opiekę nad starszą osobą. Piastów 54/15. 11681-G
1-POKOJOWE mieszkanie, c. o. z wszelkimi wygodami, telefon, zamienię na równorzędne lub kawalerkę z telefonem. Dzwonić: telefon 226-335, 16—20. 11682-G
MŁODE małżeństwo bez dzietne bez nałogów poszukuje pokoju z wygodami na okres roku. Tel. 750-64. 11685-G
KWATERUNKOWE 3,5 pokoju (118 m kw.) parter, c. o. etażowe, nadające się na punkt usługowy, centrum, zamienię na dwa samodzielne najchętniej nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 11693.
ŚRODMIEŚCIE, front, III p., pokój z kuchnią, słoneczne, 29 m kw., piece, wspólna łazienka i korytarz, zamienię na podobne lub większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 11696.

ZGUBY

24 CZERWCA zaginął piesek lat 7, mieszaniec, biały w brązowe łaty. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą, pod adresem: Szczecin, Koński Kierat 8/1. 12002-G
ZGINĄŁ mały czarny kundelek w okolicy ul. Łukasińskiego 23a. Tel. 737-13. Zwrot za wynagrodzeniem. 12241-G

BOŻENIE SKIENDZIEL
wyrazy współczucia z powodu zgonu
SIOSTRY
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z Biura POPN CPN w Szczecinie.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Pyrzycach
ogłasza zapisy do
ZASADNICZEJ SZKOŁY PRZYZAKŁADOWEJ Filii ZSB w Szczecinie-Dąbiu
w zawodach:

MURARZ
(wiek 15—18 lat — chłopcy)
MALARZ BUDOWLANY
(wiek 15—18 lat — chłopcy i dziewczęta)
MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
(wiek 15—18 lat — chłopcy)

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie n/w dokumentów w sekretariacie szkoły:
podania
życiorysu
świadectwa kl. VII i ukończenia szkoły podstawowej
4 fotografii
zgody rodziców
świadectwa lekarskiego o przydatności do zawodu
podania o przyjęcie do internatu.

Nauka w szkole trwa 2 lata.
Dla zamiejscowych zapewniamy miejsce w internacie.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły 74-200 Pyrzyce, ul. Słowackiego 1, tel. 590 lub dział spraw pracowniczych PBR Pyrzyce, ul. Dworcowa 23, tel. 561, wew. 69. 2130-K

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „ZACHOD"
we Wrocławiu, Oddział IV w Jasienicy Szczecińskiej
ul. Piotra i Pawła, tel. 17-47-62

PRZYJMIE NIEZWŁOCZNIE PRACOWNIKÓW
w wieku ponad 18 lat na przyuczenie w zawodach:
◇ MASZYNIŚCI SPYCHAREK
◇ MASZYNIŚCI KOPAREK
◇ MASZYNIŚCI ŻURAWI

Czasokres uzyskania uprawnień na obsługę ciężkiego sprzętu budowlanego wynosi dla kandydatów posiadających szkołę zawodową 3 miesiące, natomiast szkołę podstawową — 10 miesięcy.

Przedsiębiorstwo gwarantuje pracę przy budowie Kombinatu Chemicznego w Policach i na terenie województwa szczecińskiego.

Koszty szkolenia pokrywa zakład pracy.

Warunki pracy i płacy według układu zbiorowego w budownictwie.

2327-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (we wn 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 9) 224-028 224-250 dalekopisy 224-018 Prenumerata na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i listonosze w terminach do 25 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na dwa kwartały z góry, przy czym prenumerata na cały rok następnego roku następnego roku jest o 50 proc droższa. Dla doręczycieli prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa - Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne L-8

Osiedle tonące w różach

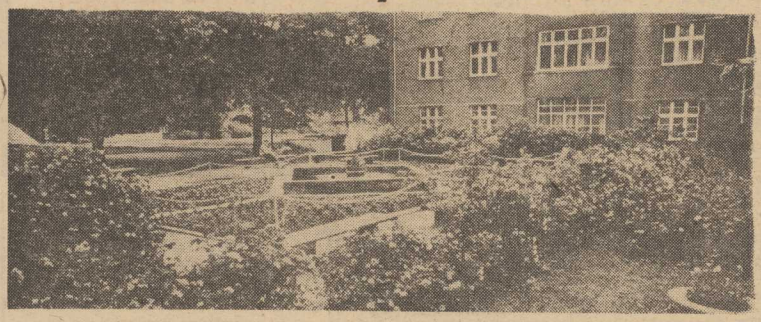

NIEBUSZEWO na ogół nie cieszy się opinią zielonej i pełnej kwiecia dzielnicy Szczecina. Dzięki pracy i pieczy samorządu mieszkańców rejon ulic: Heleny, Reja, Ejsmonda i Krasińskiego jest niemal jednym pięknym ogrodem. Wśród domów, na podwórkach i klombach kwitną tysiące róż, zasadzonych i pielęgnowanych przez mieszkańców. Nasz fotoreporter sfotografował kwiecisty zakątek w pełnym rozkwicie.

OD wielu lat patronuje różom z całej okolicy grupa społeczników z Komitetu Obwodowego nr 27. Inicjatorką upiększenia kwiatami szarych budynków Niebuszewa jest Stanisława Grodzicka. Potrafiła zarazić swym hobby wielu starych i młodych.

A oto różany ogród przy ul. Heleny — miejsce spacerów i odpoczynku okolicznych mieszkańców. (l)

Fot: Z. Jodkowski

NASZE TRZY GROSZE

Zupełnie jak w dowcipie

PRZED laty, z okazji tokijskiej olimpiady krążył po Polsce złośliwy dowcip o mieszkańcu Ustrzyk, który chciał na stacji PKP nabyć bilet kolejowy do Japonii. Po długich perypetiach... poleciał samolotem. W Japonii poszedł na dworzec, by załatwić sobie powrót do domu. Był przygotowany na to, że długo będzie musiał wyjaśniać kasjerce gdzie leży Polska i jak dojechać do swojej miejscowości. Tymczasem usłyszał pytanie: czy bilet ma być do Ustrzyk Górnych, czy do Dolnych?

ANEGDOTĘ tę przypomniał nam list jednego z Czytelników (imię i nazwisko znane redakcji), który zapragnął w Szczecinie kupić bilet kolejowy na trasę: Szczecin — Lwów — Budapeszt — Berlin — Szczecin. Ponieważ przed okienkiem sprzedającym bilety komunikacji międzynarodowej w Orbisie stała zbyt długa kolejka, udał się w tym celu na dworzec, upewniwszy się uprzednio, czy może zawrzeć taką transakcję.

Po 50-minutowym oczekiwaniu przed właściwym okienkiem dowiedział się, że kasjerka nie może sprzedać takiego biletu bo... nie umie obliczyć należności. Kierowniczka kas poinformowała go (a działo się to 8 czerwca br. około godz. 13) że może jedynie nabyć bilet na trasie Szczecin — Lwów. Na odcinek drogi pomiędzy Lwowem a Budapesztem biletów na dworcu się nie sprzedaje, ponieważ kolej nie zawarła odpowiedniej umowy. Jeśli chodzi o drogę powrotną z Budapesztu przez Berlin do Szczecina, to taki bilet wypisać może tylko jedyna kasjerka (umie to!), lecz tego dnia urzędowała ona akurat na drugiej zmianie.

Nasz Czytelnik pojechał więc do Przemyśla. Na miejscu, w dworcowej kasie w ciągu 10 minut wypisano mu bilet Przemyśl — Lwów — Budapeszt — Berlin — Szczecin. Obeszło się bez problemów. (ten)

Pokaz sprawności szczecińskiego handlu

Już w sierpniu kolejny Jarmark Jagielloński

III JARMARK Jagielloński największa szczecińska impreza handlowa — zbliża się szybkimi krokami. 20 sierpnia na ulicach Obr. Stalingradu, Śląskiej i Wojciecha ustawione zostaną dziesiątki kolorowych kramów i straganów, a także liczne kafejki, warsztaty twórców ludowych i rzemieślników. Komitet Organizacyjny Jarmarku, któremu przewodniczy wiceprezydent Szczecina Czesław Aszkiełowicz, dokonał kolejnej oceny stanu zaawansowania przygotowań.

DO 10 lipca plastyk miejski zatwierdzi przedstawione przez wystawców projekty dekoracji i stoisk. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, które w tym roku jest instytucją wiodącą, opracowało już koncepcję imprez towarzyszących.

I TAK na estradzie, która ustawiona będzie na ul. Obr. Stalingradu, przedsiębiorstwo to zorganizuje pokazy mody. Zresztą estrada będzie wykorzystana w tym roku bardzo długo. Każdego dnia w godzinach od 16 do 19 będą się na niej prezentować, oprócz modelek, także amatorskie zespoły artystyczne oraz kowbojska grupa instrumentalno-wokalna „So Long". Natomiast na tych wszystkich, którzy nadal gustują w muzyce retro, oczekiwać będzie kataryniarz z kataryną i pierścionkiem złotym z oczkiem.

„Cepelia" właściwie już teraz rozpoczęła swoją działalność na trasie przyszłego Jarmarku Jagiellońskiego. Od wczoraj bowiem zaczęło tam ustawiać kioski. Za kilka dni rozpoczną one sprzedaż wyrobów sztuki ludowej. Ponadto „Cepelia" zaprosiła do udziału w Jarmarku hafciarkę oraz garncarza. WSS i Cech Rzemiosł Spożywczych zobowiązały się, że na czas trwania Jarmarku przygotują specjalne pieczywo — pierniki i obwarzanki.

TYLE o pozytywnych stronach przygotowań do wielkiego handlowania. Jednak nadal niektóre z przedsiębiorstw traktują niepoważnie swój udział w Jarmarku. Ostatnio przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego bawili w Poznaniu. Od bywała się tam podobna impreza — Jarmark Świętojański. Szczecińskich przedstawicieli zadziwił wielki udział rzemiosła. Kilkadziesiąt straganów oferowało gościom bardzo bogaty i ciekawy asortyment rzemieślniczych wyrobów. Niestety, w Szczecinie pokutuje przekonanie, że nasze miasto nie ma rzemieślniczych tradycji. Takie też stanowisko zajmuje Szczecińska Izba Rzemieślnicza, wyręczając się na Jarmarku Jagiellońskim Rzemieślniczym Domem Towarowym. Szkoda, że taka duża instytucja jest reprezentowana tylko przez jeden skromny pawilonik. Ponadto oferowane przez RDT straszydełka w wielu przypadkach są kpiną z klientów i świadczą o braku dobrego smaku. Komitet Organizacyjny Jarmarku Jagiellońskiego zobowiązał więc Izbę Rzemieślniczą do szerszego udziału w tegorocznej imprezie.

W najbliższym czasie poinformujemy Czytelników o proponowanej ofercie towarowej jaką na Jarmark przygotują szczecińskie przedsiębiorstwa handlowe. Dokonano już bowiem wielu ciekawych zakupów, które z pewnością zainteresują jarmarkowych gości. **(Macz)**

Od dziś w TV

„Przed burzą" — historyczny serial teatru faktu

DZIŚ TELEWIZYJNY teatr faktu przedstawi pierwszy odcinek nowego cyklu „Przed burzą". Autorami scenariusza są Ryszard Frelek i Włodzimierz T. Kowalski, a reżyserem — Roman Wionczek. Przypomnijmy, że ci sami twórcy mają w swym dorobku cieszące się wielkim zainteresowaniem widowiska z gatunku teatru faktu — „Pocztam 1945" i „Sprawa polska 1944".

SKŁADAJĄCY się z ośmiu odcinków serial przedstawia wydarzenia historyczne poprzedzające wybuch II wojny światowej. Czas akcji zamknięty jest między podpisaniem Układu Monachijskiego a wybuchem wojny.

Osią dramaturgiczną całości jest kilka zasadniczych wątków — stwierdził reż. Roman Wionczek w rozmowie z dziennikarzem PAP. Pierwszy dotyczy agresywnych poczynań Hitlera, drugi — osnuty jest wokół polityki ówczesnego rządu polskiego, następny ukazuje działalność rządów innych krajów europejskich, a przede wszystkim Związku Radzieckiego — zmierzającą do przeciwdziałania hitlerowskiej agresji.

Starając się odtworzyć realia historyczne, przywiązywaliśmy też nie małą wagę do zachowania prawdy psychologicznej. W sylwetkach czołowych mężów stanu tamtej epoki nie ograniczaliśmy się do zarysowania ich cech jako polityków, lecz próbowaliśmy także nakreślić obraz ich psychiki.

„Przed burzą" było wielkim i trudnym przedsięwzięciem realizatorskim. Przed kamerą stanęło ponad 130 aktorów, w tym blisko 30 odtwórców głównych ról. Nakręcenie ponad 160 scen zajęło blisko 9 miesięcy, zbudowano wiele monumentalnych dekoracji.

I odcinek nosi tytuł „Odkrycie kart", a wśród wykonawców zobaczymy: Henryka Bistę (Hitler), Michała Pawlickiego (Ribbentrop), Ignacego Gogolewskiego (amb. Lipski), Marka Walczewskiego (Beck).

Kronika wypadków

WCZORAJ wczesnym rankiem na terenie Portu Centralnego, lokomotywa spalinowa holująca wagony wjechała na tzw. kozioł zaporowy, zamykający ślepy tor. Wykoleiła się lokomotywa i pierwszy wagon. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W JEDNYM z domów przy al. Mariana Buczka zasłabła podczas kąpieli i utonęła w wannie 42-letnia Czesława T. Niewykluczone iż kobieta straciła przytomność wskutek zatrucia gazem świetlnym wydobywającym się z nieszczelnego piecyka gazowego i osunęła się na dno wanny.

Z WOD Regi wyłowiono wczoraj zwłoki mieszkańca Szczecina — Kazimierza U., który — jak już informowaliśmy — i bm. utonął podczas kąpieli w miejscu niestrzeżonym.

DO AMBULATORIUM pogotowia zgłosił się wczoraj z obrażeniami głowy 35-letni Stanisław P., mieszkaniec podszczecińskiej wsi Ostoja, który spadł z roweru i uderzył głową o bruk. Pierwszej pomocy udzielił rannemu dyżurny chirurg. (ap)

Komunikat WPKM

Z POWODU robót torowych na ulicach Wiszesława i Światowida, w nocy z 4/5, 5/6 i 6/7 bm., w godzinach od 23.45 do 4.30, tramwaje nocne linii nr 6 kursować będą na skróconej trasie, tj. z Pomorzan do Stoczni Remontowej. Na odcinku od Stoczni do Gocławia uruchomione zostanie zastępcze połączenie autobusowe.

Nie wie lewica...

PODCZAS naszych poszukiwań brakujących w sklepach towarów skonstatowaliśmy, iż w Szczecinie nie można kupić wioseł do szalup. W WPHW poinformowano nas, że z uwagi na brak producenta, amatorzy wypoczynku na wodzie nie będą mogli nabyć tego towaru w Szczecinie. Ostatnio jednak ze zdziwieniem zauważyliśmy w sklepie sportowym przy ul. Wielkiej stojące na wystawie wiosło. Miła pani ekspedientka powiedziała nam, że wiosła są tu do nabycia... **(Macz)**

Czyje pieski?

Przybłąkał się czarny pies. Wiadomość tel. 748-29.

Brązowy sewer czeka na swojego pana — ul. Rewolucji Październikowej 4/1.

Biały w szaro-czarne łaty foksterier czeka również na swojego pana. Wiadomość tel. 340-71, wewn. 482, w godzinach od 9—15.

Okazja, by rzucić palenie

OSTATNIO coraz częściej można przeczytać naklejoną na kioskach „Ruchu" informację: „Sportów", „Klubowych" i „DS"-ów brak". Te gatunki papierosów, z których dwa pierwsze należą do najczęściej kupowanych przez palaczy, zniknęły ze sprzedaży.

Adam Kręcioch, z-ca dyrektora d/s handlu Oddziału RSW „Prasa — Książka — Ruch" wyjaśnił, iż braki w dostawach tych papierosów występowały w ciągu całego ub. kwartału. Otrzymano o 13 mln sztuk „Sportów" mniej niż zamówiono i o 10 mln „Klubowych", „DS"-y natomiast, jako papierosy importowane, zawsze trafiały do sprzedaży nierytmicznie.

W rozpoczynającym się kwartale „Klubowych" będzie pod dostatkiem, o „DS"-ach trudno coś powiedzieć, zaś „Sportów" nadal będzie brakować, gdyż dostawca, Po znańska Wytwórnia Papierosów, nie nadąża z produkcją. A więc — drodzy palacze — jest okazja, by rzucić palenie! **(su)**

Zamiast pomidorów... nagietki

PISALISMY już o ogórkach sprzedawanych w kwiaciarni. Tym razem rzecz o kwiatach, w sklepie warzywno-owocowym WSOP nr 347 przy al. Wyzwolenia. Otóż zaopatrzenie w jarzyny i owoce jest kiepskie, toteż tę niewielką ofertę towarową personel sklepu wzbogacił dużym asortymentem kwiatów. I tak zamiast pomidorów, truskawek czy czereśni, możemy tu kupić bukiecik pachnącego groszku, nagietek lub różyczek. Cóż, inicjatywa słuszna; czymś trzeba handlować... **(su)**

Z kroniki kryminalnej

KIEDY po raz pierwszy zawitał u swych przyszłych gospodarzy — był grzeczny i układny. Zrobił dobre wrażenie i państwo S. wynajęli mu pokój w swojej willi przy ul. Pszennej w Klęskowie. 24-letni Tadeusz Wężowski pracował wówczas jako spawacz w Stoczni Rzecznej, zarabiał nieźle, czynsz płacił regularnie i wszyscy byli zadowoleni.

Kilka dni po wprowadzeniu się do nowego locum Wężowski doszedł do wniosku, iż jego gospodarze są ludźmi zamożnymi. Istotnie — państwo S., żyjąc nadzwyczaj oszczędnie, dorobili się pięknych mebli, dywanów, mieli też sporo kryształów i na „czarną godzinę" odłożone w schowku biżuterię i złoto. Ciułali też srebrne 200-złotówki. Ich sublokatora natomiast mimo iż dobrze zarabiał, nie trzymała się jakoś fortuna i stale borykał się z kłopotami materialnymi. Myśl o bogactwach gospodarzy spędzała mu sen z powiek. Obserwacjami podzielił się z przyjacielem, starszym o trzy lata Andrzejem Szopą.

Szopa (noszący przydomek „Rumcajs"), nigdzie nie pracujący ślusarz, w swoim życiorysie miał już wyrok za kradzież z włamaniem. Więzienie opuścił na podstawie amnestii. Teraz bezbłędnie wyczuł kumpla: „Zrobimy skok" — zaproponował.

Dobrani koledzy przystąpili do przygotowań. Wężowski zdobył kto

Sublokator

regoś dnia — na kilka minut — komplet kluczy od mieszkania gospodarzy, a Szopa z odcisków w plastelinie wykonał duplikaty. Z kolei sublokator zapoznał „Rumcajsa" z rozkładem mieszkania, wyjaśnił gdzie i czego ma szukać. Zgodnie z planem — „skoku" miał dokonać Szopa w pojedynkę; Wężowski, pragnąc sobie zapewnić alibi w dniu włamania (grudzień 76), wyjątkowo punktualnie przybył do pracy, ale przedtem zamknął w piwnicy psa — stróża willi i postawił w oknie zapaloną lampkę — sygnał, iż państwa S. nie ma w domu.

Szopa, stary kryminalista, spisał się bezbłędnie. Po godzinnym penetrowaniu mieszkania chyłkiem opuścił willę unosząc w worku biżuterię i inne wyroby ze złota oraz bursztynu i srebrne 200-złotówki. Zrabowane dobro oceniono później na blisko 300 tys. zł.

Włamywacz i jego wspólnik spotkali się nazajutrz. Z zachowaniem ostrożności Wężowski wywiózł wszystko do Kołbaskowa, gdzie worek ze „skarbem" zakopał pod wiaduktem na autostradzie. Systematycznie, kilka razy w miesiącu, wybierał ze skrytki część zakopanych przedmiotów. Sprzedawał je przygodnie poznanym osobom, m. in. w okolicach sklepów jubilerskich w Szczecinie. Część pieniędzy przekazywał wspólnikowi.

Tymczasem MO, dysponując dokładną listą zrabowanych dóbr, sprawdzała każdą możliwą wersję włamania. Wężowski — mimo „żelaznego alibi" — również znalazł się w orbicie zainteresowań służby kryminalnej i dochodzeniowo-śledczej KM MO w Szczecinie. Podobnie zresztą jak i jego kompan.

„Rumcajs", zorientowawszy się, że jest podejrzany, wpadł w popłoch. Postanowił na pewien czas opuścić Szczecin. Przed wyjazdem zabrał ze sobą część łupu, a kilkanaście srebrnych 200-złotówek oddał na przechowanie znajomym. Wiadomość o tym wkrótce dotarła do milicji. I to był pierwszy materialny ślad.

Kilku funkcjonariuszy z prokuratorskim nakazem rewizji zjawiło się pewnego dnia w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie Szopa przebywał u matki swej konkubiny. Zaskoczenie było kompletne. Podczas przeszukiwania locum ujawniono skrytkę ze złotem i dolarami. „Rumcajs" nie krył wspólnika.

Wężowski i Szopa już podczas pierwszych przesłuchań przyznali się do winy. Część zrabowanego dobra — które udało się odnaleźć — wróciło do właścicieli, a państwo S. poprzysięgli sobie już nigdy nie wpuszczać obcego pod swój dach. Przestępcy oczekują w areszcie na rozprawę. Prokuratura przekazała już do sądu akt oskarżenia. **(ap)**